

Joanna Kurczab










(Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences, Poland)
<https://orcid.org/0000-0002-8415-612X>
 E-mail: j.kurczab@inp.pan.pl

Losy rodzin katyńskich w pierwszym okresie po tzw. wyzwoleniu. Demitologizacja aksjologicznego przekonania historyków i członków rodzin katyńskich

The Fates of the Katyn Families in the First Period After the So-called Liberation. An Attempt in Demythologizing the Axiological Beliefs of Historians and Members of the Katyn Families

ABSTRACT

The article presents selected representative examples of the fate of Katyn families in the first period after the war – the period of building and strengthening the communist regime. The axiological image of the fate of the murdered POWs and prisoners' s families was compared with the actual causes of repression experienced by Poles: repression against soldiers and activists of the independence resistance, people supporting the resistance

PUBLICATION INFO					
				e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Joanna Kurczab, the Institute of Law Studies Polish Academy of Sciences, 72 Nowy Świat Street, Warsaw 00-330, Poland					
SOURCE OF FUNDING: Project of the Pilecki Institute, titled <i>Polish 20th century. New perspectives.</i>					
SUBMITTED: 2019.11.12	ACCEPTED: 2020.12.01	PUBLISHED ONLINE: 2021.12.28			
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh			EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl		
					

base, or other from repressed social classes. Contrary to the belief of historians to date, in the late 1940s and early 1950s – in the period when people were most often sentenced to criminal sanctions for proclaiming the truth about the Katyn massacre – family members of the victims of the Katyn massacre constituted a small percentage of those repressed.

Key words: Katyn familie, communist repression, the Katyn lie

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono wybrane, reprezentatywne przykłady losów rodzin katyńskich w pierwszym okresie powojennym, będącym okresem budowania i umacniania reżimu komunistycznego. Zestawiono aksjologiczne wyobrażenie o losach rodzin jeńców i więźniów zamordowanych na mocy decyzji KC WKP(b) z rzeczywistymi przyczynami represji, jakich wówczas na masową skalę doświadczali zaangażowani w działalność niepodległościową w okresie okupacji i po wojnie, tzw. obcych klasowo. Wbrew dotychczasowemu przekonaniu historyków, iż pod koniec lat czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych, a więc w okresie, kiedy najczęściej skazywano ludzi na różnego rodzaju sankcje karne za głośne wypowiedzi na temat rzeczywistego charakteru sowieckiego mordu, członkowie rodzin ofiar zbrodni katyńskiej stanowili niewielki odsetek wśród represjonowanych, nawet biorąc pod uwagę, że rzeczywista skala represji była większa niż ma to odzwierciedlenie w źródłach wytworzonych przez organa represji.

Słowa kluczowe: rodziny katyńskie, represje komunistyczne, kłamstwo katyńskie

Dramatyczne, wojenne losy rodzin katyńskich nie kończą się wraz z ustaniem działań wojennych w Europie. Represje w pierwszych latach po wojnie (do 1956 r.) wobec osób konsekwentnie odrzucających komunistyczne kłamstwo o niemieckiej odpowiedzialności za Zbrodnię Katyńską – w świetle dotychczasowych ustaleń badaczy – dotyczyły kilkudziesięciu osób¹, chociaż sama postawa odrzucenia kłamstwa katyńskiego miała niewątpliwie szerszy zasięg. Represjom wobec osób głoszących publicznie odpowiedzialność sowiecką za zbrodnię katyńską poświęcił pracę Przemysław Gasztold-Seń. W artykule *Siła przeciw prawdzie. Represje aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób kwestionujących oficjalną wersję Zbrodni Katyńskiej* wskazał: „Koniec lat czterdziestych i początek pięćdziesiątych był okresem, kiedy najczęściej skazywano ludzi na różnego rodzaju sankcje karne za głośne wypowiedzi na temat rzeczywistego charakteru

¹ Przemysław Gasztold-Seń doliczył się dwudziestu pięciu osób represjonowanych ze względu na mówienie prawdy o Zbrodni Katyńskiej, zaś Mirosław Golon ustalił kolejnych czterdzieści osób. M. Golon, *Kary za prawdę o zbrodni Stalina. Represje polskich organów bezpieczeństwa w okresie stalinowskim (1944–1956) wobec osób ujawniających władze ZSRR jako sprawców zbrodni katyńskiej w świetle inwentarza dokumentacji przechowywanej w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej*, w: *Charków–Katyń–Twer–Bykownia w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Zbiór studiów*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011, s. 225–240.

sowieckiego mordu. Wielu odważnych, którzy głosili publicznie prawdę o zbrodni w Katyniu i losie żołnierzy Ostaszkowa oraz Starobielska, trafiło wówczas do więzień i obozów pracy. Wśród represjonowanych liczne grono stanowili członkowie rodzin ofiar katyńskich², jednakże powyższej tezy – zwłaszcza w odniesieniu dla okresu stalinowskiego – nie uargumentował w dostateczny sposób, podając jedynie sprawę Zofii Dwornik, jako osoby bezpośrednio związanej z ofiarą zbrodni katyńskiej. Również analiza spraw wskazanych w *Elektronicznym inwentarzu archiwalnym akt dotyczących represji za głoszenie prawdy o zbrodni w Katyniu*, nakażywałyby odnosić się do tych twierdzeń z dużą rezerwą, a w zestawieniu z wspomnieniami dzieci Ofiar Zbrodni Katyńskiej – nawet traktować je jako przejaw myślenia aksjologicznego, nie posiadającego dostatecznego potwierdzenia w archiwaliach wytworzonych przez organa represji.

REPRESJE W PIERWSZYCH DNIACH PO TZW. WYZWOLENIU

Koniec niemieckiej okupacji i koniec działań wojennych w Europie spotkały się z entuzjazmem rodzin katyńskich oczekujących odnalezienia bliskich (zamordowanych)³. W spisany na zesłaniu w Kotłasiu dla córki pamiętniku żona mjra Franciszka Bednarskiego – Janina, mając w pamięci represje doświadczone pod obydwiema okupacjami, zanotowała: „Nastąpił dzień 9.V.1945 r. – dzień zwycięstwa i radości. Zagrały hymny polski i sowiecki. Oficer sowiecki oznajmił nam, że Niemcy podpisali ostatni akt kapitulacji i działania wojenne skończyły się. Rozejrzałam się wokół – nie widziałam ani jednej łzy radości. Do świadomości ludzi deptanych, męczonych i upokarzanych przez tyle lat nie trafił od razu ogrom szczęścia, jaki dokonał się. Ludzie zadumani, ale już spokojni wrócili do domów”⁴.

Wkraczająca na ziemie polskie w 1944 i 1945 r. Armia Czerwona nie przyniosła upragnionej wolności. Czas przemarszu jednostek Armii Radzieckiej był czasem grozy. Powszechnie bano się zwłaszcza o kobiety i młode dziewczęta. Tym nierzadko nakazywano na noc uciekać z domu i czekać w skrytkach, by nie stały się ofiarami przemocy seksualnej i gwałtów ze strony sowieckich żołnierzy. Fragmenty wstrząsającej relacji Ali-

² P. Gasztold-Seń, *Siła przeciw prawdzie. Represje aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób kwestionujących oficjalną wersję Zbrodni Katyńskiej*, w: *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010, s. 132.

³ Zob. m.in. wspomnienia Barbary Dworzak: K. Łągojda, *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016, s. 58.

⁴ Wspomnienia Niny Bednarskiej. W posiadaniu córki – Barbary Łążeckiej.

ny Strzałkowskiej – córki kpt. rez. Henryka Nossowicza – sanitariuszki w szpitalu frontowym na terenach włączonych w czasie okupacji do III Rzeszy, ofiary przemocy seksualnej ze strony radzieckiego dowódcy, zamieścił w swej książce Krzysztof Łagojda⁵. Powyższe represje dotyczyły jednak ogółu społeczeństwa polskiego i nie były kierowane przeciwko rodzinom zaginionych (zamordowanych) jeńców jako takim.

Pierwsze lata po wojnie to dla rodzin zaginionych jeńców wojennych i więźniów okres wielkich nadziei na powrót mężów i ojców z niewoli rosyjskiej. Oczekiwanie trwało latami, zwłaszcza gdy co jakiś czas członkowie rodzin katyńskich słyszeli, że odnalazł się ktoś zaginiony w czasie wojny, że ktoś powrócił z niewoli, że kogoś zwolniono z łagru. Nadzieja i oczekiwanie na powrót bliskich z niewoli były stałym elementem powojennej codzienności (nawet jeszcze w latach osiemdziesiątych) nie tylko rodzin jeńców wojennych z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, ale i rodzin więźniów aresztowanych na terenie tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy i zamordowanych na mocy tej samej decyzji Politbiura KC WKP(b) z 5 marca 1940 r.

Pierwsze dni po tzw. wyzwoleniu to także czas masowych represji skierowanych przeciwko tzw. wrogim elementom klasowym. Rodziny katyńskie pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941 często już wcześniej straciły swój majątek ziemski bądź w drodze nacjonalizacji bądź wysiedlenia na inne tereny/deportacji. Większość rodzin, które dotknęła sowiecka nacjonalizacja, a nie doświadczyły deportacji, w okresie późniejszej okupacji niemieckiej nie zdołała odzyskać utraconego majątku. Wiele rodzin polskich zamieszkałych na terenie tzw. Generalnego Gubernatorstwa – w tym żony Ofiar Zbrodni Katyńskiej, które pozostawione bez wsparcia musiały zdobyć niezbędną wiedzę i doświadczenie, przejmując na siebie obowiązki gospodarza – w czasie okupacji niemieckiej terenów zdołało utrzymać majątek ziemski. Jedną z takich rodzin, pozbawionych majątku rodzowego w pierwszych dniach po tzw. wyzwoleniu, byli bliscy zamordowanego w Charkowie por. rez. Jerzego Adolfa Jaxy Bąkowskiego. Anna Maria Bąkowska została uratowana przed rozstrzelaniem jako obszarniczka tylko dzięki wstawianictwu służby folwarcznej, która potwierdziła, że właścicielka majątku ziemskiego dobrze ich traktuje. Dwór jednak został obrabowany przez czerwonarmistów⁶. Ten sam los był

⁵ Zob. K. Łagojda, *Życie*, s. 57.

⁶ E. Bąkowska, *Alina Maria Bąkowska z domu Wartanowicz. Moja Matka. Dla mnie jedyna i najdroższa, ale równocześnie jedna z wielu „matek katyńskich”*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, red. A. Spanily, Gdynia 2000, s. 16.

udziałem wielu rodzin katyńskich, które przed wojną posiadały większą własność ziemską.

POWRÓT DEPORTOWANYCH RODZIN DO KRAJU W JEGO NOWYCH GRANICACH I EKSPATRIACJE Z KRESÓW WSCHODNICH

Wśród pochodzących z Kresów Wschodnich rodzin katyńskich, które znalazły się pod okupacją niemiecką, nieliczne są przypadki dobrowolnego powrotu w rodzinne strony, gdzie mógł powrócić zaginiony jeńiec czy więzień. Na ogół pochodzący z Kresów, mając świadomość represji sowieckich i braku możliwości dochodzenia utraconego majątku, nie decydowali się na powrót w rodzinne strony. Wśród nielicznych wyjątków była córka chor. Stanisława Belofa – Maria Krystyna, która wiosną 1940 r. przedostała się wraz z matką Anną z Grodna do Częstochowy, gdzie przeżyła we względnym spokoju okres okupacji, podjęła na przełomie sierpnia i września 1944 r. wyprawę z Siemiatycz do Grodna. Widząc maszerujące oddziały polskie z orzełkami na czapkach, siedemnastoletnia dziewczyna naiwnie uwierzyła, że „jej ojciec żyje i że idzie gdzieś z wojskiem”. Postanowiła koniecznie dać znać pozostałym w Grodnie siostrom matki o adresie pobytu w Częstochowie, na wypadek gdyby ojciec ich szukał. Po kilku dniach, pieszo dotarła do Kuźnicy, gdzie przebiegała linia graniczna. Dziewczyna nie miała świadomości zmian terytorialnych. Po dwóch dniach koczowania nad granicą, wraz z innymi została rankiem zabrana ciężarówką prosto do koszar dawnego 81 PP, gdzie po rozdzielaniu kobiet i mężczyzn, zaprowadzeniu do odwieszalni, dziewczyna wśród innych kobiet znalazła się w celi aresztu NKWD. Jak wspominała: „Wtedy nie zdawałam sobie sprawy z tego, jaka to instytucja. Doznałam w ciągu krótkiego, na szczęście, czasu – głodu, zimna i nocnych przesłuchań. Wszystkich podejrzewano o szpiegostwo. Mieliśmy przecież jakieś dokumenty ze swastykami i znaleźliśmy się na granicy... Jeszcze były bombardowania, strzelanina, ruchy wojsk, ale NKWD miało dla nas dużo czasu”⁷.

Oskarżenie o szpiegostwo mogło mieć poważne reperkusje, jednak pracując jesienią przy zwożeniu drewna na opał, Maria złamała rękę. Szczęściem, polski lekarz pomógł dziewczynie skontaktować się z ciotkami w Grodnie, które zdołały wyciągnąć nieletnią siostrzenicę z więzienia. Funkcjonariusze NKWD nie zwrócili uwagi na pokrewieństwo Marii Belof i zamordowanego w Katyniu polskiego jeńca. Gdy okazało się, że chor. Belof nie kontaktował się z szwagierkami, rozczarowana córka wróciła

⁷ Wspomnienia córki chor. Stanisława Belofa – Marii Krystyny Kubskiej.

wraz z repatriantami w maju 1945 r. do Częstochowy, gdzie matka przez kilka następnych lat po wojnie oczekiwała na powrót zaginionego męża, żyjąc płonną nadzieją.

Zakończenie wojny przyniosło falę nadziei na powrót do kraju, ożywiane powtarzanymi na okrągło plotkami o wyczekiwany podstawianiu wagonów. W dniu wyjazdu do Polski entuzjazm i radość zesłańców mieszały się z ludzkimi tragediami tych, którzy przyjęli sowieckie obywatelstwo i nie mogli wrócić do Ojczyzny. Córka st. post. PP Jana Gałęziewskiego Halina Gałęziewska-Stefanowska wspominała: „[...] to było coś makabrycznego. To było nie do opisania. Ci ludzie, którzy przyjęli obywatelstwo. Jechała córka zostawała matka i odwrotnie. Lub całe rodziny zostawały. No był taki straszny płacz, że ludzie się chcieli rzucić pod pociąg, no ale musieli zostać, no przyjęli obywatelstwo, nie było rady. Wyruszyliśmy w tę podróż do Polski. Było głodno, było chłodno, ale nas to nic nie interesowało”⁸.

Dzień przed odjazdem z miejsca zesłania we wsi Czorne w 24 Lebiażeńskim Rejonie obwodu pawłodarskiego, grupka Polaków udała się na miejsce wiecznego spoczynku pozostających tam na zawsze zesłańców, aby pożegnać ich krótką modlitwą. Ten wzruszający moment wspominała Henryka Milewska – córka Emila Drobika: „Po mogiłach ich nie było już śladu. Miejsce gdzie chowano zmarłych znajdowało się w najbliższym sąsiedztwie składowiska obornika. Nic też dziwnego, że w czasie śnieżnych zim trudno było dokonać rozgraniczenia między miejscem spoczynku zmarłych a gnojowiskiem. W ten sposób pożegnanie nasze miało charakter symboliczny z ziemią, która kryła ich szczątki”⁹.

Wiosną i latem 1946 r. miało miejsce apogeum powrotu deportowanych do Polski. Ogółem do końca 1949 r. do kraju repatriowano 266 tysięcy zesłańców narodowości polskiej. Kolejna fala zesłańców powróciła do Ojczyzny w 1952 r. Wśród tych, którzy wracali do Ojczyzny w Jej nowych granicach znaczną część stanowili członkowie rodzin katyńskich, których dotknęły represje sowieckie w ramach zbiorowej odpowiedzialności członków rodzin represjonowanych, skazanych za przestępstwa kontrrewolucyjne.

Syn Ryszarda Małachowskiego – Stanisław wspominał powrót z zesłania: „Najtrudniejszym momentem był chyba wyjazd na tereny przedwojennej Polski – na Białoruś. Nie pamiętam nazwy miejscowości, w której

⁸ Ośrodek KARTA [dalej: OK], Archiwum Wschodnie [dalej: AW], sygn. I/1033, s. 15, Relacja Gałęziewska-Stefanowska Halina.

⁹ Muzeum Katyńskie [dalej: MK], sygn. Relacje [dalej: R.] 50, s. 64, H. Milewska, *I ja to przeżyłam*.

pociąg się zatrzymał, ale ktoś krzyknął, że jesteśmy w Polsce (dawnej) że tu jest kościół i ksiądz. Wtedy nastąpił ogromny entuzjazm, widać było autentyczne wzruszenie, widać było jak coś w człowieku pękło, nareszcie dotarło się do miejsca »swojskiego«: jest kościół i ksiądz. Ksiądz, dowiedziawszy się, że przyjeżdża transport Polaków niezwłocznie otworzył kościół, było nabożeństwo. Były straszne płacze, spazmy – to się nie daje opisać. Z ludzi wypływa nagromadzona przez te wszystkie lata gorycz, rozpacz. Te płacze, krzyki były niesłychanie chaotyczne, księdza nie było słuchać, a jednocześnie to wszystko miało swój sens, porządek i to musiało się tak odbyć. Troszkę tym ludziom ulżyło, nastąpiło odprężenie po zakończeniu tego straszego etapu w życiu, ludzie wtedy autentycznie uwierzyli, że są już w Polsce [...] Potem był przejazd przez most nad Bugiem. Pamiętam, że przynajmniej dwie osoby zasłabły w wagonie na serce – ze wzruszenia, że przekraczamy granicę, że już jesteśmy w Polsce – tej formalnej, oficjalnej, do której jechaliśmy. A w tej Polsce to już można żyć pod gołym niebem, można głodować, można dziadować, aby tylko w niej być. Zresztą ja sam miałem takie przekonanie, że jest mi zupełnie obojętne na jakie zewnętrzne warunki trafię, godziłem się dobrowolnie na głód i trudności. Były to decyzje pewno podświadome, bo przecież każdy z nas wiedział, co to jest klucie w żołądu z głodu, jeden ziemniak czy łuski z kaszy jaglanej, jak smakują otręby itp., ale mimo to, pamiętając to na świeżo, każdy miał takie przekonanie, że jeśli to będzie w Polsce, to się nato[!] godzimy – aby w Polsce. Zdawanie sobie sprawy, jaki tam jest ustrój, jaka rzeczywistość, było drugorzędnym problemem. Pierwszorzędnym – było znaleźć się w kraju”¹⁰.

Uzupełnieniem mogą być słowa Henryki Milewskiej – córki Emila Drobika: „[...] Jedynie niepewność, co do losów Ojca, do których nadal nic nie wiedziałyśmy, mąciła nam te chwile radości. Wciąż nurtowała nas myśl, czy jeszcze go zobaczymy i czy jeszcze kiedyś będziemy razem”¹¹.

Zesłańcy wracali do Polski z nadzieją, że już więcej nie zazną głodu, a życie w skromnych warunkach nie będzie walką o przetrwanie¹². Z czasem dostrzegali dystynkcję między warunkami, w jakich żyją, bez utraconego majątku, nieruchomości czy oszczędności. Osiedleni na tzw. ziemiach odzyskanych, dostrzegali, w jaki sposób majątek zdobyli szabrownicy. Krzysztof Łagojda trafnie podsumował: „Zesłańcy po powrocie rozpoczęli nowy rozdział życia w komunistycznej Polsce, gdzie mówienie

¹⁰ OK, AW, sygn. I/489, k. 41–43.

¹¹ MK, sygn. R.50, s. 69–70, H. Milewska, *I ja to przeżyłam*. Zob. też C. Włodarczak, *Jadwiga Eliszewska z domu Artukiewicz. Wspomnienia o matce*, w: *Pisane miłością*, s. 100; C. Riedl, *List do mego Ojca*, w: *Mój ojciec. Część druga*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1995, s. 241.

¹² OK, AW, sygn. I/1033, s. 17–19.

o krzywdzie, jakiej doznali ze strony wschodniego sąsiada, było surowo zabronione. Pozbawieni dobytku, często z bagażem traumatycznych doświadczeń, musieli milczeć o swoich tragicznych doświadczeniach aż do lat dziewięćdziesiątych XX w.”¹³.

Żona Gustawa Narbutta – Leokadia po powrocie z zesłania, chciała zamieszkać w rodzinnym Bielsku, jednakże wezwana przez UBP, otrzymała zakaz osiedlania się w pobliżu przedwojennego majątku. Kobieta wracała do Ojczyzny z nadzieją, że nie będzie już więcej oglądać Sowietów, przez których tak wiele wycierpiała na zesłaniu. Jednak sowieccy żołnierze zajęli całe piętro w domu jej matki, w którym była zmuszona zamieszkać pozbawiona możliwości powrotu do znacjonalizowanego majątku. Sytuacja potęgowała rozgoryczenie wynikające z rozbieżności między nadziejami i oczekiwaniami, z jakimi zesłańcy powracali do Polski, a ponurą rzeczywistością. Ostatecznie starosta zgodził się, by kobieta z matką otworzyły w Bielsku hotel, jednak zobowiązał ją, by współpracowała z UBP (donosiła na gości i dał jej pseudonim)¹⁴.

Pierwsze lata po wojnie to również fala ekspatriacji z terenów Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej ludności polskiej, wśród której było wiele rodzin katyńskich, w nowe granice Polski. Konieczność opuszczenia „małej Ojczyzny” i podróż w bydlęcych wagonach na tereny tzw. Ziemi Zachodnich, opuszczonych przez ludność niemiecką, była najbardziej traumatycznym przeżyciem zwłaszcza mieszkańców Wileńszczyzny, którzy nierzadko okres wojny przeżyli we względnie spokojnym, jak rodzina por. rez. Kazimierza Awtuszeńskiego, czy ppor. rez. Michała Stankiewicza.

REPRESJE WOBEC ZAANGAŻOWANYCH W DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO

Okres ofensywy radzieckiej 1944–1945 na ziemiach polskich oraz pierwszych lat po wyzwoleniu to czas bezwzględnej walki nowych, komunistycznych władz z podziemiem niepodległościowym. W działalność konspiracyjną zaangażowani byli także dorośli już lub dorastający synowie Ofiar Zbrodni Katyńskiej, których nie dotknęły deportacje pod obydwoma okupacjami, bądź dalsi członkowie rodzin katyńców,

¹³ K. Łagojda, *Życie*, s. 76.

¹⁴ OK, AW, sygn. I/554, s. 34–35. W podobnej sytuacji znalazła się rodzina zamordowanego w Katyniu por. rez. Stanisława Kretkowskiego, pozbawiona majątku Grodno i szykanowana ze względu na pochodzenie społeczne i przynależność do AK w czasie okupacji. *Ocaleni z niepamięci. Losy polskich jeńców wojennych obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku*, oprac. E. Maćkowiak et al., Gdańsk 2001, s. 76.

przepojonych – tym samym co ofiary Zbrodni – etosem niepodległej Rzeczypospolitej i stawiający Ojczyznę jako najwyższe imponderabiliom¹⁵.

Zaangażowana w działalność AK żona ppłk. Wilhelma Paszkiewicza – Stanisława została w grudniu 1944 r. aresztowana przez NKWD i osadzona w areszcie na Łukiszkach. Chora na tyfus, została wywieziona do Mińska, gdzie umieszczono ją w więziennym szpitalu. Ocalała cudem dzięki pomocy litewskiej lekarki – dwie osoby, które zostały z nią aresztowane, nie przeżyły śledztwa. W tym samym czasie został aresztowany jej ojciec, więc córka została sama z babcią¹⁶. Syn por. sł. zdr. rez. Wacława Wysockiego – Zygmunt został aresztowany pod koniec 1944 r. za współpracę z podziemiem niepodległościowym w Wilnie. Początkowo osadzony w areszcie na Antokolu, potem Łukiszkach, przebywał tam do 22 lutego 1945 r. Bez wyroku został zesłany w grupie 1500 więźniów do obozu NKWD nr 24/09 w Dzierżyńsku-Donbasie do pracy w kopalni węgla. 13 października 1945 r. zdołał uciec z kilkoma kolegami¹⁷.

Za wspieranie AK przez członków rodziny powstańca wielkopolskiego por. rez. Edmunda Kaźmierskiego, wyrzuconej przez Niemców z majątku w Wejherowie, starszy syn Krzysztof został aresztowany przez NKWD i zesłany do łagrów Workuty. Zdołał jednak uciec z transportu i schronił się w Gorzowie Wielkopolskim¹⁸. Represji doświadczyli także m.in. żona i córka kpt. Władysława Mariana Kowalskiego¹⁹ oraz syn st. post. PP Romana Rozwadowskiego – Jerzy ps. Michalik²⁰.

Synowie st. post. PP Stefana Kwiatkowskiego syna Mikołaja – Bronisław i Stefan Zygmunt ps. „Tygrys”/„Orzeł”²¹, wychowywani w duchu

¹⁵ Zob. T. Szmagier, W. Kupczyk, Kazimiera Szmagier z domu Radecka. *Z życia mego ojca, por. Jana Stanisława Szmagiera, i mojej mamy Kazimierzy Szmagier, w: Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 3, red. A. Spanily, Gdynia 2003, s. 560.

¹⁶ B. Knapik, *Stanisława Halina Paszkiewicz z domu Kopeć*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 2, red. A. Spanily, Gdynia 2001, s. 473–474.

¹⁷ W tym czasie rodzina Zygmunta została już repatriowana do Polski w jej nowych granicach. OK, Indeks Represjonowanych, Ankiety personalne wypełniane przez samych represjonowanych bądź ich rodziny [dalej: IR], sygn. 36601, Wysocki Zygmunt.

¹⁸ Maria, sama zaangażowana w działalność niepodległościową, za pracę w PSL Mikołajczykowskim była aresztowana i więziona. H. Kaźmierski, *Maria Kaźmierska z domu Umińska*, w: *Pisane miłością*, s. 159.

¹⁹ J. Kowalska, E. Kościelna, *Maria Kowalska-Opała. Wspomnienie o naszych rodzicach*, w: *Pisane miłością*, t. 3, s. 282.

²⁰ Przedostał się do rodzinnego Biłgoraja. Okres pacyfikacji Puszczy Solskiej przez organa represji w latach 1946–1947 spędził na Dolnym Śląsku, obawiając się kolejnego aresztowania za działalność w AK. *Ocaleni*, s. 126.

²¹ Od stycznia 1940 r. związany z ZWZ-AK, w czasie okupacji na rozkaz władz konspiracyjnych służył w granatowej policji. Aresztowany po wysypie, 16 III 1942 r. uciekł z transportu do KL Auschwitz i związał się z oddziałem partyzanckim „Jedruse”. W latach 1944–1946 był dowódcą grupy AK, działającej na terenie powiatu

tradycji patriotycznych i miłości do Ojczyzny, nosili głęboko w sercach Polskę wolną i niepodległą, o którą walczył ich ojciec. Należeli w czasie okupacji do AK na Sandomierszczyźnie. Po wojnie obydwaj byli represjonowani przez UBP i, po spreparowaniu śledztwa, zostali skazani na kary długoletniego więzienia za rzekomą działalność przeciwko Państwu Polskiemu²².

Także dwaj bracia ppor. Czesława Wacława Markiewicza za swoją działalność w AK byli represjonowani przez NKWD. Po aresztowaniu Kazimierz Markiewicz został osadzony w obozie w Rembertowie, ale zdołał uciec z transportu do ZSRR pod koniec marca 1945 r.²³ Jerzy Markiewicz, aresztowany przez NKWD w Skierniewicach, został osadzony w więzieniu centralnym w Rawiczu. Represji uniknęła ich siostra, Helena Markiewicz – łączniczka AK²⁴.

Zbiorowe represje dotknęły również osoby zaangażowane w działalność zbrojnego podziemia niepodległościowych wszystkich niekomunistycznych nurtów politycznych, wspierające działalność partyzancką np. przez dostarczanie żywności lub goszczenie partyzantów, a także osoby podejrzane o działalność niepodległościową na podstawie fałszywych informacji, donosów, uprawdopodobnianych pochodzeniem z rodziny tzw. klasowo obcej, m.in. matkę ppor. rez. Bronisława Gojżewskiego – Antoninę, czy siostrę – Weronikę²⁵. W okresie referendum ludowego aresztowa-

sandomierskiego, stopnickiego i mieleckiego. Po wojnie nie ujawnił się z działalności niepodległościowej w konspiracji, trwając w opozycji przeciwko narzuconej władzy. 18 IX 1945 r. uczestniczył w ataku na posterunek MO w Połańcu, brał też udział w likwidacji funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Kielcach [dalej: AIPNKi], sygn. IPN Ki 025/644, k. 4, 11, 29v, 50, 51, 55; sygn. IPN Ki 186/114, k. 58, 69v, 100–101, 116 [Oświadczenie Zarządu Gminy w Połańcu BR/45, Połaniec, 30 III 1945 – potwierdzenie, że nie działał na szkodę ludności polskiej czy żydowskiej, a wręcz im pomagał wykorzystując funkcję w policji granatowej], 358, 369–370; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPNW], sygn. GK 217/99A, s. 40–43, 104.

²² Stefan przebywał w więzieniu od kwietnia 1949 r. do lutego 1957 r., zaś Bronisław od sierpnia 1949 r. do sierpnia 1954 r. *Ocaleni*, s. 83.

²³ Kazimierz Markiewicz od 1939 r. służył w ZWZ-AK. Zagrożony aresztowaniem przez gestapo w październiku 1944 r., ukrył się pod nazwiskiem Siedlecki w oddziale „Smugi”, szkoląc podoficerów. Od grudnia 1944 r. ponownie ukrywał się do aresztowania po wkroczeniu Sowieców. Po ucieczce z transportu ukrywał się w Warszawie pod nazwiskiem Czesław Siedlecki. 19 III 1947 r. ujawnił się z działalności niepodległościowej w czasie okupacji. AIPNW, sygn. IPN BU 0423/1541, k. 2, 34, [brak foliacji], Pismo ppłk. R. Kutwy do Naczelnika Wydziału Archiwum KWMO w Olsztynie, Warszawa, 1 II 1982.

²⁴ *Pamięci bliskich*, red. M. Aleksandrowicz et al., Olsztyn 1998, s. 34.

²⁵ Rodzina ppor. rez. Bronisława Gojżewskiego spędziła okupację w Wilnie, gdzie na świat 20 III 1940 r. przyszła jedyna córka jeńca kozielskiego. R. Wołagiewicz, *Katyń w albumach rodzinnych*, Szczecin 1991, s. 130.

na i osadzona na ponad trzy miesiące w areszcie w Wadowicach została wdowa po st. przod. PP Michale Kaniku – Maria²⁶. Mimo że nie angażowała się politycznie, została uznana przez organy represji za potencjalnie niebezpieczną dla władz komunistycznych na podstawie wywiadów, materiałów dotyczących przedwojennej działalności zamordowanego (wówczas formalnie uznawanego za zaginionego) męża.

We wrześniu 1948 r. żona zamordowanego w Charkowie por. rez. Jerzego Adolfa Jaxy Bąkowskiego – Anna Maria wraz z siedemnastoletnią córką Ewą, wcześniej zmuszone do opuszczenia majątku rodzowego, zostały aresztowane za współpracę z Armią Krajową i rzekome przeciwdziałanie oddziałowi „Małego Franka” GL²⁷.

Stanisława Kismanowska – wdowa po zamordowanym w Katyniu por. rez. Jerzym Kismanowskim po tzw. wyzwoleniu była kilkakrotnie aresztowana. Choć nie doświadczyła tortur w śledztwie, dręczono ją psychicznie zadając mnóstwo pytań o męża. W czasie wielokrotnych rewizji w mieszkaniu rodziny Kismanowskich w Skierniewicach, funkcjonariusze organów bezpieczeństwa zabrali wszystkie pamiątki po zamordowanym sekretarzu przedwojennej „Bellony” i „Przeglądu Wojskowego”²⁸.

2 kwietnia 1949 r. Roman Sidor – syn por rez. Władysława Sidora, wówczas uczeń dziesiątej klasy został aresztowany i po śledztwie zesłany do gułagu. Wspominając tamte czasy pytał retorycznie: „Za co? [...] Oni nie zapomnieli, że ojciec był oficerem Wojska Polskiego i więźniem Kozielska, a my za Niemców nie ukrywaliśmy, iż dwukrotnie uciekaliśmy od niepokonanych, bohaterskich enkawudzistów [...]. Wiedzieli też, że znam prawdę, iż oprawcami w Katyniu nie byli Niemcy, ale oni. I że w swoim kuferku mam polskie książki”²⁹.

Plut. Krystyna Jędrzejkiewicz (z domu Kaliszek) – żołnierz ZWZ-AK (w czasie okupacji w Jarosławiu) w latach pięćdziesiątych wielokrotnie była przesłuchiwana przez UBP. Mimo że jej mąż Tadeusz Jędrzejkiewicz został w wyniku rozpracowania agenturalno-grupowego prowadzonego pod kryptonimem „Meduza” (związanego ze sprawą agenturalnego rozpracowania pod kryptonimem „Cezary”) dwukrotnie skazany na karę śmierci i ułaskawiony, przez 5 lat przebywał w więzieniach na Mokoto-

²⁶ M. Kanik-Białecka, *Maria Kanik z domu Pakuła. Gdzie jesteś, domu rodzinny?*, w: *Pisane miłością*, t. 3, s. 209.

²⁷ E. Bąkowska, *op. cit.*, s. 17.

²⁸ T. Kaczorowska, *Emigrantka stanu wojennego*, w: eadem, *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010, s. 210; zob. też H. Kozłowska, *Stanisława Kismanowska z domu Wyrzutowicz. Jedyna, ukochana, piękna*, w: *Pisane miłością*, t. 2, s. 261.

²⁹ T. Kaczorowska, *Dzieci*, s. 19.

wie, we Wronkach i w Rawiczu³⁰, to funkcjonariusze prawie wcale mieli nie pytać ją o jej męża, ale często o ojca – ppłk. Władysława Kaliszka. Władysław był jeńcem obozu starobielskiego i chociaż jego nazwisko nie figuruje w wykazie akt ewidencyjnych jeńców wojennych, którzy opuścili obóz NKWD w Starobielsku, to jednak rodzina otrzymała z obozu dwie kartki pocztowe, a jego los urywa się wiosną 1940 r. Podczas przesłuchań funkcjonariusze UBP mieli szydzić z zamordowanego w Charkowie nazywając go bandytą, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, niszczył radzieckich towarzyszy i był wrogiem ustroju sowieckiego, był „polskim panem, którego należało zniszczyć”³¹. Córka oficera wspominała, że podczas przesłuchań funkcjonariusze mówili jej, iż jej ojciec został zabity przez Niemców, próbując sprowokować ją, by powiedziała, że został zamordowany przez Sowieców. W zachowanych aktach sprawy znajdują się jedynie enigmatyczne informacje z doniesień agenturalnych, że podejrzana o współpracę z brytyjskim wywiadem „jest córką pułkownika przedwojennego, która posiada zaginionego rodzica i chce wyjechać za granicę”³², przy czym brak protokołów przesłuchań³³. O działalność wywiadowczą na rzecz obcego państwa została także oskarżona żona kpt. Stanisława Połczyńskiego – Maria³⁴.

Gdy 13 sierpnia 1951 r. aresztowano wdowę po kpt. Józefie Wiktorze Radłowskim – Edwardę, podczas rewizji zabrano list z Kozielska. Po zwolnieniu zwrócono tylko kopertę z odklejonym znaczkiem, bez listu³⁵. W aktach śledczo-sądowych brak informacji o zabezpieczonym w czasie rewizji liście. Aresztowana za rzekomą współpracę z obcym wywiadem, jakim miało być wynajmowanie pokoju w krakowskim mieszkaniu od września 1949 r. Andrzejowi Czaykowskiemu vel. Aleksandrowi Wasilewskiemu³⁶ oraz przekazywanie informacji o nastrojach ludności, cenach artykułów spożywczych i wysokości wynagrodzeń, kobieta podczas

³⁰ Zob. T. Jędrzejkiewicz, *Cela śmierci*, Warszawa 2000; zob. także AIPNW, sygn. IPN BU 944/144, k. 116–121.

³¹ K. Jędrzejkiewicz, *Powiedział żołnierzom, że będzie walczył do końca*, w: *Mój ojciec. Część druga*, s. 75.

³² AIPNW, sygn. IPN BU 0330/165, k. 143; sygn. IPN BU 0330/166, k. 21.

³³ Podejrzliwość funkcjonariuszy budził fakt, że była ona szwagierką płk. Jerzego Giermanowskiego, pełniącego służbę w jednostce specjalnej MSW.

³⁴ Aresztowana w 1947 r. pod zarzutem kontaktowania osób trzecich z siatką szpiegowską. Po trwającym rok śledztwie została skazana na siedem lat więzienia. Zwolniona po pięciu latach, zrehabilitowana w 1956 r. nie była zdolna do pracy. *Ocaleni*, s. 120.

³⁵ MK, sygn. R.4176, Kpt. Wiktor Józef Radłowski.

³⁶ AIPNW, sygn. IPN BU 0192/412/1, k. 114; sygn. IPN BU 0330/18/11, k. 61. W sprawie aresztowano 92 osoby.

przesłuchania w areszcie na Mokotowie³⁷ przyznała: „Mąż mój dostał się do niewoli rosyjskiej, z której nie powrócił i losy jego są mi nieznane. Przypuszczam, że zmarł”³⁸. Skazanej wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego z 24 czerwca 1952 r. na osiem lat pozbawienia wolności z art. 28 KKWP w związku z art. 7 MKK (pomocnictwo w szpiegostwie tj. działanie na szkodę państwa w związku z przekazywaniem informacji stanowiących tajemnicę państwową), po rewizji wyroku postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z 5 października 1955 r. zmniejszono wymiar kary do czterech lat więzienia, zmieniając jednocześnie kwalifikację karną czynu na art. 28 KKWP w związku z art. 86 § 2 KKWP (pomocnictwo w usiłowaniu zmiany ustroju państwa)³⁹, a następnie zastosowano amnestię⁴⁰. W opinii o odbywającej karę pozbawienia wolności w więzieniu w Fordonie wdowie zapisano: „jest więźniem skrytym [...] i nie ujawniającym swego właściwego oblicza politycznego [...]. Stosunek jej do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego jest negatywny”⁴¹.

O ile w sprawie wdowy nie pojawiają się w aktach sprawy wzmianki o śmierci męża, o tyle w charakterystyce syna – Zbigniewa zapisano wprost: „Ojciec oficer nieżyjący (ginał[!] w Katyniu)”⁴². Aresztowany 13 sierpnia 1951 r. był podejrzany o działalność szpiegowską w okresie od września 1949 r. Miał udzielać Czaykowskiemu informacji o AGH, gdzie studiował, oraz działalności podziemia niepodległościowego w rejonie Śnieżki i Zawoi. Ponadto miał go zapoznać z techniką reprodukcji materiałów szpiegowskich. Skazany został na podstawie art. 7 MKK na 12 lat więzienia⁴³.

³⁷ O tym jak rzeczywiście wyglądał pobyt w areszcie, śledztwo i znęcanie się nad schorowaną Edwardą Radłowską w więzieniu zob. AIPNW, sygn. IPN BU 1017/52, k. 168–168v.

³⁸ *Ibidem*, k. 5v; zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie [dalej: AIPNKr], sygn. IPN Kr 010/7557/5, k. 94.

³⁹ AIPNKr, sygn. IPN Kr 010/7557/8, k. 12, 16; AIPNW, sygn. IPN BU 1017/52, k. 117–118v, 164–166.

⁴⁰ AIPNW, sygn. IPN BU 1017/52, k. 183 (to samo: AIPNKr, sygn. IPN Kr 010/7557/8, k. 3).

⁴¹ AIPNW, sygn. IPN BU 1017/52, k. 104. Także: AIPNKr, sygn. IPN Kr 010/7557/8, k. 4, 25, 36, 37.

⁴² AIPNKr, sygn. IPN Kr 010/7557/5, k. 94, Odpis kwestionariusza dla nowowstępujących Zbigniew Radłowski, Kraków, 25 VIII 1926 – I 1952. Opierano się w tym przypadku zapewne na donosie kolegi ze studiów, który informował UBP, że Radłowski „stracił ojca w Katyniu, w rozmowach na ten temat wyrażał się: to zrobili »ruscy« a nie Niemcy[!]. Jest typowym anglofilem [...] Ustosunkowany do obecnej rzeczywistości wrogo”. *Ibidem*, k. 128.

⁴³ AIPNW, sygn. IPN BU 0192/412/1, k. 150, 167–168; sygn. IPN BU 0192/412/4, k. 26, 134; sygn. IPN BU 0330/18/7, k. 27, 39, 59, 67, 125–126, 188; sygn. IPN BU 0330/18/10, k. 23–24.

ZAKŁAMYWANIE PRAWDY O ZBRODNI KATYŃSKIEJ – RODZINY KATYŃSKIE W PIERWSZYCH LATACH PO WOJNIE

Obecne na ziemiach polskich rodziny katyńskie w chwili ich „wyzwolenia” były na ogół traktowane jako element wrogi i doświadczały wielu represji politycznych i upokorzeń materialnych, także ze względu na pamięć o zamordowanych (zaginionych) członkach rodzin. Jolanta Zwierzycka – córka st. post. PP Jakuba Nowaka, wspominając zamordowanego w Miednoje ojca, podkreśla, że „fakt zamordowania ojca przez organa radzieckie jako funkcjonariusza policji, pociągnął za sobą daleko idące represje ze strony powojennych władz PRL i zaciążył na losach jego dzieci. W szczególności niektórzy synowie byli niepokojeni przez były Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oraz Informację LWP, a cała rodzina żyła w skrajnej biedzie i była dyskryminowana przez władze”⁴⁴. Podobnie wielu członków rodzin katyńskich, żyjąc przez lata ze swoistym piętnem bliskich osoby zamordowanej przez Sowieców i zakłamywania niewygodnej politycznie zbrodni, jest przekonanych, że po wojnie ich rodziny doświadczyły represji skierowanych przeciwko rodzinom Ofiar Zbrodni Katyńskiej jako takim. Jednakże powszechne niemal przekonanie rodzin katyńskich o systemowym charakterze represji skierowanych przeciwko nim jako członkom rodzin jeńców czy więźniów zamordowanych przez NKWD – jak wykazały badania – jest mitem⁴⁵.

Emilia Maćkowiak, córka przod. PP Wojciecha Malinowskiego, wspominając ojca przyznawała: „[...] pięknie wpajał nam miłość do Ojczyzny, jak bardzo Jego słowa przydały mi się w latach późniejszych, kiedy zaczęłam wchodzić w dorosłe życie. Nigdy nie zdarzyło mi się stać na rozdrożu, bo zawsze wiedziałam, w jaką mam iść stronę, nawet w tych najtrudniejszych latach stalinowskich. A niełatwo to wówczas przychodziło... Za mówienie prawdy o Katyniu i wywozie na Sybir często obiecywano mi

⁴⁴ Pismo J.J. Zwierzynieckiej do KGP Biuro Kadr i Szkolenia w Warszawie, Ostrów Wielkopolski, 27 VIII 2002. Kopia w posiadaniu córki – Jolanty Zwierzyckiej.

⁴⁵ Tę świadomość mają już młodsze pokolenia nie mające emocjonalnego związku ze wspomnianymi wydarzeniami. Np. wnuk st. post. PP Feliksa Kuliga wspominając dziadka w projekcie „Katyń... Ocalić od zapomnienia” stwierdził obiektywnie: „Dziadek nie był intensywnie poszukiwany po II Wojnie Światowej, ponieważ, jak to się mówiło w rodzinie, był „policjantem granatowym”. W okresie PRL-u była to okoliczność, która mogła sprowadzić na mojego ojca i babcię co najmniej nieprzyjemności, a niewykluczone, że i represje”.

Na podstawie przeprowadzonej kwerendy w zasobie IPN nie znaleziono potwierdzenia, by członkowie rodzin katyńskich stanowili dominujący odsetek wśród osób represjonowanych za podważanie kłamstwa katyńskiego, choć oczywiście – wobec niekompletnych podstaw źródłowych – wskazać można jednostkowe przypadki.

wyrzucenie ze szkoły. O studiach nie było mowy, o pracę też trzeba było mocno zabiegać⁴⁶.

Wbrew aksjologicznemu wyobrażeniu o losach rodzin katyńskich po 1945 r., często pozostawały one bierne wobec propagandy komunistycznej wokół zbrodni katyńskiej w pierwszym okresie po wojnie. Nie wynikało to jedynie z dezorientacji, który z zbrodniczych totalitaryzmów dokonał zbrodni odkrytej w Lesie Katyńskim, niepewności – czy aby na pewno nie jest to prowokacja ze strony niemieckiej, silnej zwłaszcza wśród tych rodzin, które doświadczyły wyłącznie okupacji niemieckiej i na co dzień były świadkami masowych zbrodni hitlerowskich.

Często doświadczenie sowieckich represji sprawiało, że ludzie, choć przekonani o sowieckim sprawstwie zbrodni, w obawie kolejnych represji zachowywali milczenie. Dla wielu rodzin, zwłaszcza tych, które wróciły z zesłania w głąb ZSRR, była to jedna z głównych strategii przetrwania w okresie komunizmu. Ślad tej strategii przetrwania pojawia się w wspomnieniach zdecydowanej większości żyjących dzieci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, które przyznają, że o Katyniu mówiło się tylko w domu bądź wcale⁴⁷. Dzieci st. przod. PP Albina Basisty wspominały: „Od mojej śp. Matki nigdy nic o moim śp. Ojcu nie dowiedziałem się, gdyż unikała tego tematu z rozpaczy i z obawy przed represjami, jakie wówczas zagrażały za poruszanie takich tematów⁴⁸. Natomiast córka st. strażn. SW Marcina Ogrodnika – Anna przyznawała: „tematu o tatusiu raczej było ze strony mamusi – mało, jako że powodowało to rozgoryczenie i płacz, bo mama wychowywała dwoje dzieci sama, borykając się z losem czekała na powrót taty (męża)⁴⁹.

Jednym z najbardziej znaczących przejawów tej strategii jest przykład kpt. Józefa Sigalina – syna jeńca obozu starobielskiego por. Romana Sigalina oraz kpt. Tadeusza Pióro – syna płk. dra Jana Marii Pióro, jeńca

⁴⁶ E. Maćkowiak, *Jakże pięknie wpajał nam miłość do Ojczyzny*, w: *Mój Ojciec*, t. 1, oprac. S.M. Jankowski, Warszawa 2015, s. 141–142.

⁴⁷ MK, sygn. R.274, Informacja o Adamie Gilewskim i przeżyciach jego rodziny w latach w latach[!] 1939–1946. „Nie mogliśmy nic mówić co się stało z naszym ojcem i że byliśmy wywiezieni na Syberię. W obawie przed represjami nasza mama spaliła dokumenty dotyczące naszego ojca i naszej przeszłości”.

⁴⁸ MK, sygn. R.4699, Ankieta Basista Albin.

⁴⁹ MK, sygn. R.4654, List A. Maliszewskiej do Z. Sawickiego, Warszawa, 6 I 1996. Syn por. rez. Dobiesława Wolnego stwierdził: „W czasie wojny, a także później, po wojnie, w Polsce Ludowej, o oficerze (choć tylko rezerwy) przedwojennego Wojska Polskiego, który był w obozie jenieckim w Starobielsku i zaginął na terenie Związku Radzieckiego, nie było bezpiecznie zbyt wiele opowiadać. Dlatego, jak dorastałem, do moich uszu docierały tylko okazjonalne opowieści o ojcu, człowieku prawym, odpowiedzialnym i gorącym patriotcie. W mojej pamięci pozostał wzorem troskliwego ojca, męża i obywatela”. Wspomnienie syna – Andrzeja Wolnego.

obozu starobielskiego. Wspomniani oficerowie wzięli udział w delegacji 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki do Katynia w styczniu 1944 r. Chociaż obydwaj wizytujący mieli wątpliwości, co do niemieckiego sprawstwa zbrodni, jednakże nie wyrazili publicznie swoich odczuć, będąc na miejscu – gdzie wobec doniesień niemieckich ukryto ciała zamordowanych jeńców obozu kozielskiego i starobielskiego. We wspomnieniach synowie Zamordowanych podkreślali brak swobody przemieszczenia się po terenie Lasu Katyńskiego, potęgujący wrażenie, że Sowieci mają coś do ukrycia⁵⁰. Jednakże żaden z nich nie zdecydował się drażnić tematu, czy przekazać podczas obowiązkowych pogadań dla podkomendnych lub kolegów wersji poddającej w wątpliwość jakiegokolwiek ustalenia strony sowieckiej, co do niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnię. Inne zachowanie spowodowałoby oddanie niepokornego członka delegacji pod sąd wojenny i rozstrzelanie lub zesłanie, niweczając wszystkie wysiłki wydstania się z „sowieckiego raję”.

Śledztwo prowadzone przez prokuratora Romana Martiniego w sprawie zbrodni katyńskiej objęło głównie uczestników i świadków niemieckiej ekshumacji w Lesie Katyńskim w 1943 r. Wśród niewielu przesłuchanych rodzin zidentyfikowanych wówczas ofiar były wdowa i dzieci gen. Mieczysława Smorawińskiego. Zarówno wdowa Helena jak i dzieci zachowali podczas przesłuchania daleko idącą powściągliwość – podobnie jak wobec działań niemieckich urzędników trzy lata wcześniej, o których opowiadali w czasie przesłuchania. Członkowie rodziny zamordowanego w Katyniu generała nie wskazali Niemców jako winnych zbrodni, ani też nie zdradzili się z przekonaniem o sowieckim sprawstwie teje. Helena, Maria i Jerzy Smorawiński pozostali nieugięci wobec prób propagandowego wykorzystania sprawy katyńskiej⁵¹.

W czasach PRL rodziny katyńskie jedynie w domach wspominały zamordowanych w Katyniu oraz zaginionych jeńców obozu starobielskiego i ostaszkowskiego, więźniów aresztowanych na terenie tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Powszechnie obawiano się doniesień, oskarżeń o tzw. szeptankę – propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wiele rodzin oficjalnie mówiło, że ich bliski zginął w czasie wojny lub został zmobilizowany we wrześniu 1939 r., dostał się do obozu sowieckiego i stamtąd nie wrócił, pozostawiając znaczące niedopowiedzenie, które jednakże nie wskazywało bezpośrednio na sowiecką odpo-

⁵⁰ T. Pióro, *W lesie katyńskim*, „Polityka” 1989, 7, s. 12; T. Wolsza, *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”*. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyn w 1943 roku*, Warszawa 2015, s. 131–132.

⁵¹ Zob. AIPN Kr, sygn. IPN Kr 2/2/1/3, k. 538–544.

wiedzialność za Zbrodnię Katyńską. Szukając wiadomości o losie swojego męża przod. PP Karola Smyrskiego – Stanisława pisała do organizacji Czerwonego Krzyża oraz Ambasady Radzieckiej. Urzędnicy Ambasady wezwali kobietę, by przedstawiła dowód na pobyt swojego męża na terenie ZSRR. Wówczas ta przesłała im list z Ostaszkowa. Po jakimś czasie przyszła odpowiedź z Ambasady, że urzędnicy nie wiedzą, o co pyta, ponieważ jakoby korespondencja z załączonym listem z obozu jenieckiego do nich nie dotarła. Stanisława Smyrska chciała iść do Ambasady ZSRR, odzyskać pamiętkę, ale poradzono jej, by tego nie robiła i spaliła, zniszczyła resztę pamiętek. Nieliczne ocalałe trzymała w tapczanie, niechętnie pokazując je bliskim i rodzinie. Do końca żyła w traumie z tego powodu⁵².

Funkcjonariusze UBP, rzekomo udzielając rodzinie plut. Stanisława Brzana pomocy w poszukiwaniach zaginionego jeńca obozu ostaszkowskiego, zarekwirowali jedyny list z obozu ze stycznia 1940 r. wraz z wszystkimi dokumentami i fotografiami podoficera. Dokumentów nigdy nie zwrócono rodzinie⁵³. Korespondencja obozowa kpt. Kazimierza Majewskiego została zarekwirowana podczas rewizji w domu żony pod koniec lat czterdziętych⁵⁴. Podobnie, jedyny list przod. PP Jakuba Dygasa z Ostaszkowa do rodziny z 1939 r. został wyłudzony przez ZUS w Radomiu w czasie postępowania o przyznanie renty dla dzieci. Świadczenie nie zostało przyznane, natomiast urzędnicy nie zwrócili listu rodzinie⁵⁵. Powszechne są twierdzenia rodzin katyńskich o niezwróceniu korespondencji obozowej przedłożonej w postępowaniach nieprocesowych przed sądami powszechnymi o uznanie zaginionego za zmarłego, nawet jeśli w zachowanych aktach widnieje adnotacja o zwrocie materiału dowodowego wnioskodawcy.

Rodziny ofiar zidentyfikowanych podczas ekshumacji w 1943 r. i na przełomie 1943/1944 r. musiały przykładać szczególną uwagę do danych podawanych w ankietach, formularzach, czy nawet życiorysach. Na różnym szczeblu w urzędach administracji publicznej sugerowano, by wskazali, że ich bliski został zamordowany przez Niemców, lub jedynie, że w Katyniu bez wskazania daty czy sprawców, czy tylko że zginął na wojnie bez podania bliższych szczegółów, chociaż już samo pochodzenie

⁵² MK, sygn. R.5203, Karol Smyrski – życiorys. Zob. też: *Ocaleni*, s. 61; M.H. Sielanko-Baranowska, *Eugenia Sielanko z domu Tuz. Wspomnienie po latach*, w: *Pisane miłością*, t. 3, s. 527.

⁵³ MK, sygn. R.4705, Ankieta Brzana Stanisław; MK, sygn. R.4705, List D. Bożek do Z. Gajowniczek, Krosno, 13 XI 1995.

⁵⁴ MK, sygn. R.1246, List W. Strzyżewskiej do Redakcji Tygodnika „Zorza”, Sopot, 12 VII 1989.

⁵⁵ MK, sygn. R.4736, Ankieta Dygas Jakub.

z rodziny oficerskiej, policyjnej stanowiło w oczach władz komunistycznych przesłankę do dyskryminacji jako tzw. elementu obcego klasowo⁵⁶. Niewiele rodzin miało tak jak Alina Głowacka-Szłapowa – córka kpt. Stanisława Głowackiego odwagę, by przyznawać, że jej ojciec zginął w niewoli sowieckiej⁵⁷. Córka płk. Kazimierza Burczaka wspominała, że aby ona mogła dostać się do szkoły średniej i na studia, jej matka w 1951 r. postarała się o wyrobienie nowej metryki bez informacji o zawodzie i stopniu wojskowym ojca i podmieniła ją w aktach szkolnych przy pomocy znajomego nauczyciela⁵⁸. Z drugiej strony wśród dzieci katyńczyków nie brakuje oficerów (L)WP czy kierowników istotnych dla gospodarki PRL przedsiębiorstw, którzy w ankietach (w aktach paszportowych i zapewne innych kwestionariuszach) podawali, że ojciec nie żyje lub że zmarł w 1939 r.

Dla dzieci jeńców obozu ostaszkowskiego, wśród których dominowali funkcjonariusze policji, lata powojenne jaskrawo kontrastowały z sprzed wybuchu wojny, kiedy to wychowywane starannie, w dyscyplinie były powszechnie dumne z faktu bycia synem, córką policjanta. Jan Ptaszkowski – syn post. Michała Ptaszkowskiego przyznawał: „Któż zresztą dzisiaj zrozumie, co to znaczyło być dzieckiem granatowego policjanta, zwłaszcza w czasach stalinowskich? Rubrykę – zawód Ojca – wypełnialiśmy różnie...”⁵⁹. Maria Nowak – córka post. PP Józefa Skuza, wspominając ciężkie czasy powojenne, kiedy jej matka – Marianna, pozbawiona pracy na kuchni w cementowni „Saturn”, nie mogąc znaleźć innej pracy, musiała zatrudnić się w kopalni „Jowisz” do pracy przy taśmociągu pod ziemią, przyznaje się do traumy: „Fakt, że Ojciec był przedwojennym policjantem, rzutował także i na moje życie. Nigdzie nie mogłam się do tego przyznać. W każdym kwestionariuszu w rubryce »zawód ojca« pisałam – urzędnik państwowy. Udawałam, że nie wiem dokładnie, gdzie on pracował. Straszne upokorzenie. Nie móc mówić prawdy o Ojcu ani w szkole, ani później w pracy. To człowieka okalecza na całe życie. [...] Nasza psychika na pewno jest w jakiś sposób skrzywiona. Ukrywanie samego nawet istnienia swego Ojca? To nie było normalne”⁶⁰.

⁵⁶ K. Łagojda, *Życie*, s. 104–105.

⁵⁷ „Bo taka była prawda, myśmy więcej nie wiedzieli”. *Ibidem*, s. 105.

⁵⁸ Wspomnienia córki płk. Kazimierza Burczaka – Marzeny Burczak. „Był też problem innej natury; miałam fatalną metrykę z wpisanym zawodem ojca i stopniem wojskowym. Było oczywiste, że dziecko z takim obciążeniem będzie miało trudności z dostaniem się do szkoły średniej i na studia”.

⁵⁹ J. Ptaszkowski, *Nie otrzymaliśmy od Niego żadnego znaku*, w: *Mój Ojciec. Część druga*, s. 228.

⁶⁰ Wspomnienia córki – Marii Nowak.

Ze względu na doznane represje ze strony sowieckiego okupanta, a także marginalizowanie w życiu społecznym i ciężkie warunki socjalne, rodziny ofiar zbrodni katyńskiej mają często przekonanie o zbiorowym charakterze wymierzonych przeciwko nim represji. Zastraszeni, niemający pewności co do losu swych bliskich zaginionych w rzeczywistości rzadko byli represjonowani ze względu na publiczne mówienie prawdy o zbrodni odkrytej w Katyniu przez Niemców. Częściej rodziny zachowywały tę prawdę dla siebie, po cichu pielęgnując pamięć zamordowanych w gronie najbliższej rodziny, a doświadczane przez nich represje miały charakter polityczny, będąc odpowiedzią na opór wobec władz komunistycznych.

Dopiero w latach pięćdziesiątych członkowie rodzin katyńskich młodszego pokolenia, tj. dzieci Zamordowanych, częściej niż w latach poprzednich występują jako represjonowani z powodu propagowania pamięci o Zbrodni Katyńskiej. Wskazać można na syna st. post. PP Alfonsa Świerczka – Leona⁶¹, czy przywoływanego przez badaczy problematyki Mieczysława Chojnowskiego⁶², który przesłuchiwany przez UBP mówił, że jego ojciec zginął w 1939 r. i dotychczas nie mają od niego żadnej wiadomości⁶³. Jednakże w tym okresie sprawa więźniów z terenów tzw. Zachodniej Białorusi i Ukrainy nie była łączona ze sprawą zamordowanych oficerów polskich, których ciała zostały znalezione przez Niemców w zbiorowych mogiłach w Lesie Katyńskim. Podobnie ze sprawą zbiorowych grobów w Katyniu nie łączono losów zaginionych policjantów, funkcjonariuszy służby więziennej, którzy jesienią 1939 r. znaleźli się w obozie jenieckim w Ostaszkowie. Bogdan Kozel, syn st. post. PP Jana Kozła⁶⁴, także zapewne nie zdawał sobie sprawy, że kolportując ulotki wspominające m.in. o losie Ofiar Katynia⁶⁵, czci pamięć

⁶¹ M. Janiszewska, *Anna Świerczek z domu Jakubiec*, w: *Pisane miłością*, t. 2, s. 697.

⁶² Mieczysław Chojnowski – syn Piotra Chojnowskiego (prawdopodobnie ofiary z tzw. białoruskiej listy katyńskiej) był członkiem działającej na terenie Jaworzna w okresie od października 1951 r. do marca 1952 r. niepodległościowej organizacji młodzieżowej Korona Polsce, występującej także pod nazwami Rycerze Wolności, Chorągiew Swobody – związanej z tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym. Został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata i utratę praw publicznych na rok. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu [dalej: AIPNWr], sygn. IPN Wr 049/295, s. 15; sygn. IPN Wr 039/8570, k. 36–36v, 154.

⁶³ AIPNWr, sygn. IPN Wr 049/295, s. 93, 192; sygn. IPN Wr 039/8570, k. 35v, 73, 121.

⁶⁴ AIPNWr, sygn. IPN Wr 049/295, s. 23.

⁶⁵ Na jednej z ulotek wzywano: „Szczególnie ty młodzieży Polska formój[!] się w zwarte szeregi do ostatecznej walki z plagą komunistyczną w Polsce. niech przed oczyma stanie ci ten krwawy mord w Katyniu i katorgi na dalekim Sybirze. To miejsca w którym ginęli twoi ojcowie, bracia, drodzy i bliscy”. Zob. AIPNWr, sygn. IPN Wr 21/5065, s. 51; sygn. IPN Wr 039/8570, k. 61.

swego ojca zamordowanego w Twerze na podstawie tej samej decyzji KC WKP(b) z 5 marca 1940 r.⁶⁶

Wśród członków rodzin katyńskich, represjonowanych za sprzeciw wobec kłamstwa katyńskiego w latach pięćdziesiątych należy wskazać rodzinę ppor. rez. Mariana Pawełczyka⁶⁷ czy Marię Odyniec – wdowę po ppor. rez. Tadeuszu Mieczysławie Szeferzu⁶⁸. Kobieta została skazana na dwa lata więzienia za utrwalanie patriotycznych postaw wśród uczniów Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów w Gdyni przy Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej⁶⁹, gdyż jako nauczycielka Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym w czasie lekcji poruszała tematy godzące w jedność sojuszniczej Polski Ludowej z sprzymierzonym ZSRR, w tym sprawę Katyń, którą relacjonowała uczniom na podstawie doniesień okupacyjnej prasy niemieckiej, zaznaczając jednocześnie że sprawa ta nie została do końca wyjaśniona i położył swój cień na stosunki ZSRR i Rządu Polskiego na Uchodźctwie⁷⁰. Żona jeńca obozu starobielskiego, która straciła nadzieję na jego powrót i uwierzyła w doniesienia niemieckiej propagandy,

⁶⁶ Za współpracę z konspiracyjną organizacją uczniowską został usunięty ze szkoły na dwa lata w zawieszeniu. AIPNWr, sygn. IPN Wr 039/8570, k. 168.

⁶⁷ W 1951 r. rodzina ppor. rez. Mariana Pawełczyka wzniosła rodzinny grobowiec, na którym umieszczono napis „Marian Pawełczyk – Ofiara Katyń”. Zarówno żona Anna jak i pozostali członkowie rodziny byli kilkakrotnie przesłuchiwani przez UBP, ale napis na płycie pozostał. W. Pawełczyk, *Anna Pawełczyk z domu Rumińska. Zawsze pomagała bliźnim*, w: *Pisane miłością*, s. 348.

⁶⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku [dalej: AIPNG], sygn. IPN Gd 471/2/2, k. 80. „Poprzedni mój mąż był p[od]porucznikiem rezerwy i został powołany we wrześniu 1939 r. do Wojska. Po kampanii wrześniowej miałam wiadomości, że razem z oddziałem oddał się w ręce Związku Radzieckiego. Do czerwca 1940 r. miałam listy od męża, który był w Starobielsku w obozie. Od kolegi mojego męża, który widział się z nim w Starobielsku dowiedziałam się, że obóz w którym mój mąż przebywał został zlikwidowany i od czerwca 1940 r. nie miałam od męża żadnej wiadomości”. Konsternacja organów represji wywołana sprawą katyńską jest widoczna w protokole przesłuchania Marii Odyniec, kiedy protokolujący funkcjonariusz – oczywiście odtwórczo – zapisując życiorys podejrzanej, zanotował początkowo, że jej mąż dostał się „do niewoli niemieckiej i był w obozie” po czym przekreślił sprzeczny z prawdą w sposób oczywisty fragment i zakończył zdanie „obozu w Starobielsku ZSRR” (AIPNG, sygn. IPN Gd 471/2/1, s. 57). W protokole rozprawy głównej zapisano enigmatycznie, że mąż Marii Odyniec w wyniku działań wojennych w 1939 r. „dostał się do niewoli, przebywając w obozie w Starobielsku (ZSRR)” (*ibidem*, s. 197). Natomiast w wywiadzie środowiskowym zapisano, że jej mąż – adwokat, w czasie okupacji współpracował z AK i poległ w powstaniu warszawskim (zob. *ibidem*, s. 127). Pośrednio świadczy to o tym, że kobieta przeprowadzając się po tzw. wyzwoleniu z Bochni, gdzie spędziła okres okupacji niemieckiej, do Gdyni, ukryła przed nowymi znajomymi fakt zaginięcia męża w niewoli sowieckiej – jako politycznie niebezpieczny, grożący represjami.

⁶⁹ AIPNG, sygn. IPN Gd 471/2/2, k. 230.

⁷⁰ AIPNG, sygn. IPN Gd 471/2/1, s. 66–68, 93–94, 119.

że wszyscy oficerowie polscy zostali pomordowani w Katyniu, uzyskała w 1947 r. sądowe uznanie podoficera rezerwy za zmarłego i wyszła ponownie za mąż pod koniec 1949 r. Jako osoba wykształcona, a jednocześnie głęboko przekonana o swojej społecznej misji w wychowaniu nowego pokolenia młodzieży polskiej, została oskarżona o oddziaływanie na psychikę uczniów najstarszych klas, wypowiedziami szkalującymi Związek Radziecki i jego Armię oraz nawoływanie uczniów do czynów skierowanych przeciwko jedności sojuszniczej Państwa Polskiego z ZSRR⁷¹. Po zatrzymaniu nauczycielka miała tłumaczyć oficerowi śledczemu, że nie zwracałyby się do młodzieży z wypowiedziami otwarcie godzącymi w ZSRR, chociaż jak stwierdził oficer w notatce służbowej „oświadczyła, że jeśli chodzi o Katyń to ona ma wątpliwości oraz nie ma zaufania ani do przyjaźni ze Związkiem] Radzieckim, ani też do Związku] Radzieckiego”⁷². 22 września 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku uznał ją za winną zbrodni z art. 11 MKK i za rzekomo „niezgodne z faktami” przedstawianie sprawy zamordowanych oficerów polskich w Katyniu skazał na pięć lat więzienia⁷³.

Krystyna Tomaszewska, wdowa po ppor. rez. Czesławie Tomaszewskim, wkrótce po powrocie z Wielkiej Brytanii do Polski została zatrzymana przez UBP na 24-godzinne przesłuchanie. Mimo, iż kobieta w oddziale V sztabu Armii Polskiej pracowała wraz z Józefem Czapskim nad kartoteką zaginionych jeńców wojennych z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska, a jej mąż został zamordowany w Charkowie, nigdy podczas powtarzających się do 1957 r. przesłuchań nie była szczegółowo wypytywana o męża czy sprawę katyńską. Świadczy to o słabym rozpoznaniu sprawy katyńskiej (zarówno grupy rodzin katyńskich jak i osób bezpośrednio zaangażowanych w wyjaśnienie sprawy zaginionych jeńców wojennych) przez aparat represji Polski Ludowej na szczeblu najniższym – powiatowym i potwierdza tezę o braku związku między represjami politycznymi w pierwszych latach po wojnie a pokrewieństwem z ofiarami Zbrodni Katyńskiej. PUBP w Chrzanowie oskarżało Krystynę Tomaszewską o współpracę z oddziałem II SG – ten zarzut stawiano niemal wszystkim powracającym do kraju żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – wskazując jako dowód pamiątkowe zdjęcie grupowe pracowników sztabu gen. Władysława Andersa i przypominając epizod zesłańczy, gdy już po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej odmówiła kontynuowania

⁷¹ *Ibidem*, s. 123.

⁷² *Ibidem*, s. 62.

⁷³ AIPNG, sygn. IPN Gd 471/2/2, k. 141. Ze względu na kłopoty ze zdrowiem i tęsknotę za małym, chorowitym dzieckiem, wdowa katyńska została w marcu 1954 r. warunkowo zwolniona. *Ibidem*, k. 214.

pracy w cegielni pod Semipałatyńskiem ponad 12-godzinną normę czasu pracy – oskarżona o działalność kontrrewolucyjną, szczęściem uratowała się wówczas przed aresztowaniem przez NKWD, gdyż zachorowała i przez dłuższy okres czasu przebywała w szpitalu a gdy została wypisana – udała się na wezwanie do punktu formowania Armii Polskiej⁷⁴.

UDERZENIE W MATERIALNE PODSTAWY BYTU RODZIN KATYŃSKICH

Okres powojenny potęgował traumę rodzin katyńskich, których pozbawiono prawa do żałoby po bliskim zaginionym (w rzeczywistości – zamordowanym). Utrzymujący się stan oczekiwania na uregulowanie sytuacji prawnej, niemożność dochodzenia roszczeń z tytułu dziedziczenia czy za utracony majątek, brak przygotowania zawodowego czy łączona z syndromem wdów/sierot katyńskich niezdolność do podejmowania racjonalnych decyzji i przedłużające się, ciągle czekanie na powrót męża/ojca oraz swoisty stygmat pochodzenia z rodziny tzw. obcej klasowo, powodowały, że wiele rodzin katyńskich znalazło się po wojnie w stanie nędzy.

Postępując zgodnie z sugestią zawartą w liście z Ostaszkowa z 3 grudnia 1939 r., żona post. PP Jana Knorowskiego, będąc w trudnej sytuacji materialnej zwróciła się w 1945 r. o zasiłek. Świadczenie zostało jej odebrane już w połowie marca 1946 r.⁷⁵ Jak wspominał syn Zbigniew: „Nadeszły lata mroczne, tropienie »wroga klasowego«. Zbiorowe akcje represyjne i aresztowania. Nie trzeba było głośno mówić, iż jest się synem policjanta. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego doskonale o tym wiedział, tym bardziej, że byliśmy od przedwojnia zasiedziali w Pabianicach”⁷⁶.

Rodziny zaginionych (zamordowanych) jeńców po wojnie stawały wobec konieczności uregulowania statusu w świetle akt stanu cywilnego oraz spraw spadkowych, dochodzenia praw własności do majątku należącego przed wojną do rodziny⁷⁷. Ciężkie warunki materialne skłaniały wdowy i sieroty do występowania na drodze sądowej o uznanie zaginionych bliskich za zmarłych, by móc w dalszej kolejności ubiegać się o na-

⁷⁴ OK, AW, sygn. I/830, s. 22.

⁷⁵ Z. Knorowski, *Idę śladami ojca, w: Mój ojciec. Część druga*, s. 122.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 123.

⁷⁷ Deportowana do obwodu siewierokazachskiego w kwietniu 1940 r. wraz z córką żona Edmunda Danielewskiego, ofiary z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej – Janina jeszcze na zesłaniu, występując przed miejscowym sądem, postarała się o uznanie męża za zaginionego. MK, sygn. R.632, Tłumaczenie z j. rosyjskiego postanowienia Sądu Ludowego Bułajewskiego Rejonu Północnokazachstańskiego Okręgu z 10 X 1946 r. o uznaniu za zaginionego Edmunda Danilewskiego.

leżny zasiłek lub stypendium⁷⁸. Wielu członków rodzin katyńskich wspomina te postępowania jako uwłaczającą konieczność przyjęcia fałszywej daty zgonu Zamordowanego, aby móc próbować funkcjonować w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej.

Zgodnie z art. 14 dekretu z 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o stwierdzenie zgonu, przesłanką do uznania osoby zaginionej za zmarłego był m.in. fakt pozbawienia jej wolności w czasie działań wojennych przez władze obcego państwa lub osadzenia w miejscu, w którym istniało zagrożenie życia (np. obozy). Określenie daty zgonu nastęrczało składom sędziowskim wiele kłopotów. Rozpatrując wniosek Ireny Kłosa o uznanie za zmarłego jeńca obozu kozielskiego Bernarda Kłosa, pełniący obowiązki kierownika Sądu Grodzkiego w Rogoźnie Wielkopolskim sędzia Dzikowski zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o wskazanie najbardziej prawdopodobnej daty śmierci Ofiar Zbrodni Katyńskiej w myśl art. 18 § 2 prawa osobowego⁷⁹. W ramach nadzoru sądowego, właściwy sąd apelacyjny poinformował, „że nie dysponuje materiałami pozwalającymi na ustalenie daty dokonania zbrodni w Katyniu. Nie przesądzając przeto wykładni Sądu, Nadzór Sądowy wyraża pogląd, że w razie niemożności ustalenia chwili najbardziej prawdopodobnej (art. 18 § 2 Prawa osobowego) zastosować należy art. 18 § 3 tego prawa”⁸⁰. Ostatecznie Sąd Grodzki w Rogoźnie Wielkopolskim, w oparciu o identyfikację na podstawie rzeczy znalezionych podczas oględzin ekshumowanych w 1943 r. zwłok, wydał postanowienie o uznaniu Bernarda Kłosa za zmarłego z dniem 9 maja 1946 r.⁸¹, podobnie jak Sąd Grodzki w Kłodzku w przypadku mjr. Juliana Rogalskiego – również wbrew przedłożonemu zaświadczeniu PCK⁸². Właśnie ta data (dokładnie rok po zakończeniu działań wojennych)⁸³, odwołująca się do art. 14 § 1 dekretu – Prawo osobowe lub 31 grud-

⁷⁸ K. Łagojda przeprowadził ciekawe badania statystyczne odnośnie do ponownego wyjścia za mąż wdów katyńskich i – w tym kontekście – motywacji do wystąpienia o uznanie za zmarłego zaginionego/zamordowanego jeńca. Na podstawie zebranych danych z Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej i przeanalizowanych opublikowanych wspomnień stwierdził, że przypadki ponownego zamążpójścia wdów katyńskich miały miejsce rzadko. Występując w postępowaniu nieprocesowym o uznanie za zmarłego, kobiety chciały uregulować sprawy spadkowe lub uzyskać zapomogę dla siebie i dzieci. Zob. K. Łagojda, *Pamięć o ojcu. Refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi. Rekonesans badawczy*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, 4, s. 110; idem, *Życie*, s. 109–110.

⁷⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu [dalej: AIPNP], sygn. IPN Po 577/31, s. 7.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 8.

⁸¹ *Ibidem*, s. 9–10.

⁸² Zob. AIPNWr, sygn. IPN Wr 61/467, k. 1, 8.

⁸³ AIPNP, sygn. IPN Po 683/2, k. 13; sygn. IPN Po 683/5/2, knlb.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach [dalej: AIPNKa], sygn. IPN Ka 880/900, k. 11;

nia 1946 r. (ostatni dzień roku kalendarzowego po zakończeniu działań wojennych)⁸⁴ były wskazywane najczęściej w orzeczeniach o uznaniu za zmarłego. Wykładnia ww. dekretu pozwalała sędziom na dużą swobodę interpretacyjną przy orzekaniu o podstawie prawnej uznania za zmarłego i oznaczeniu terminu⁸⁵. Sąd Powiatowy w Bielsku Białej uznał płk. Kazi-

sygn. IPN Ka 880/1258, k. 15; AIPNWr, sygn. IPN Wr 182/321, k. 6; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy [dalej: AIPNB], sygn. IPN By 115/585, k. 20; MK, sygn. R.1070, Postanowienie SGw Warszawie Wydział VII Cywilny VII.Zg.3279/48 z 22 III 1949 r. o uznaniu za zmarłego Leona Tombaka; sygn. R.626, Odpis wierzytelny postanowienia SG w Krakowie I.2.Zg/72/47 z 29 VIII 1947 r. o uznaniu za zmarłego Kazimierza Józefa Malczewskiego; sygn. R.1095, Postanowienie SG w Zawierciu Zg.193/48 z 17 IX 1949 r. o uznaniu za zmarłego Stanisława Jabłońskiego; sygn. R.637, Postanowienie SP w Płocku Wydział Cywilny Ns.449/68 z 29 IX 1961 r. o uznaniu za zmarłego Jerzego Paśniewskiego; sygn. R.4246, Postanowienie SG w Pułtusku Zg. 44/47 z 20 XII 1948 r. o uznaniu za zmarłego Józefa Wiernickiego; sygn. R.5293/9, Postanowienie SR m. st. Warszawy z 25 XI 1978 r., II Ns.2676/78 o uznaniu za zmarłego Karola Limanowskiego; sygn. R.4049, Postanowienie SG w Czeladzi Zg. 27/49 z 11 X 1949 r. o uznaniu za zmarłego Konrada Wiśniowskiego; sygn. R.4720, Odpis postanowienia SG w Rzeszowie Zg.82/47 z 6 III 1948 r. o uznaniu za zmarłego Jana Babrala; Orzeczenie SG w Poznaniu z 1 IX 1948 r. o uznaniu za zmarłego Jana Stanisława Szmagiera; sygn. R.5263/22, Postanowienie SG w Poznaniu IV.Zg.214/46 z 11 III 1947 r. o uznaniu za zmarłego Henryka Grabowskiego; sygn. R.490, Postanowienie SG w Zawierciu Zg.53/48 z 9 XI 1948 r. o uznaniu za zmarłego Rudolfa Geyera; sygn. R.3624, Postanowienie SG w Piotrkowie z 15 II 1950 r. o uznaniu za zmarłego Waclawa Pastwę; sygn. R.407, Postanowienie SG w Krakowie I.I.Zg.37-46 o uznaniu Franciszka Jakubca za zmarłego; OK, AW, sygn. III/154, Odpis skrócony aktu zejścia Stanisława Kucharzów; Postanowienie SG w Poznaniu o uznaniu za zmarłego Feliksa Górnickiego IV.Zg. 245/47 z 27 X 1947 r. W posiadaniu córki – Anieli Kramarek; Odpis postanowienia SG w Warszawie Oddział I Zg.3547/49 z 19 X 1949 r. o uznaniu za zmarłego Józefa Książek. W posiadaniu córki Małgorzaty Książek-Czermińskiej; Postanowienie SP w Mińsku Mazowieckim 537/51 z 30 I 1952 r. o uznaniu za zmarłego Kazimierza Ścisłewskiego. W posiadaniu córki – Urszuli Gawor; Postanowienie SG w Pułtusku Zg.44/47 z 20 XII 1948 r. o uznaniu za zmarłego Józefa Wiernickiego. W posiadaniu syna – Juliusza Wiernickiego; zob. także: R. Wołagiewicz, *op. cit.*, s. 179, 208, 259, 277, 292, 312.

⁸⁴ Zob. m.in.: AIPNP, sygn. IPN Po 452/16, s. 13; AIPNka, sygn. IPN Ka 543/168, k. 11; MK, sygn. R.699, Postanowienie SG w Puławach Zg.107/48 z 22 XII 1948 r. o uznaniu za zmarłego Kazimierza Szydłowskiego; sygn. R.1159, Postanowienie SG w Białej Podlaskiej 109/48 z 7.03.1949 o uznaniu za zmarłego Mieczysława Lutmana.

⁸⁵ Zob. *Prawo osobowe. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie, postępowanie o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, oprac. I. Różański, Kraków 1946, s. 55. Krzysztof Łagojda w analizie historyczno-prawnej poświęconej postępowaniom o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu w stosunku do Ofiar Zbrodni Katyńskiej, wskazał, że wśród orzeczeń najczęściej wskazywano właśnie te daty (K. Łagojda, *Sądy komunistyczne wobec ofiar Zbrodni Katyńskiej w postępowaniu o uznanie za zmarłego/stwierdzenie zgonu. Analiza historycznoprawna*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, 21, s. 136), jednak inne – wobec braku jednolitej linii orzeczniczej – były wskazywane często (zob. też R. Wołagiewicz, *op. cit.*, s. 155, 177, 225, 278, 288, 311). Często wskazywano daty z 1947 r., współczesne dla postępowań nieprocesowych w sprawie o uznanie za zmarłego (m.in. AIPNB, sygn. IPN By 2/437,

mierza Burczaka zmarłym z dniem 9 maja 1946 r., jednocześnie – opierając się na złożonych zeznaniach świadków pobytu w obozie jenieckim i przedłożonym materiale dowodowym – stwierdził w postanowieniu, że „notorycznie wiadomem[!] jest, że jeńcy tego obozu wyniszczeni zostali przez faszystów hitlerowskich”⁸⁶.

Wśród najbliższych prawdzie orzeczeń sądowych o stwierdzeniu zgonu, które wskazują datę 1940 r., a więc przed rozpoczęciem niemieckiej agresji na ZSRR, choć bez bezpośredniego wskazania sprawców zbrodni, warto wskazać kilka, które dotychczas nie były przywoływane w literaturze przedmiotu⁸⁷. W myśl art. 13 ww. dekretu za datę śmierci sąd mógł przyjąć termin, w którym zaginiony ostatni raz dał znak życia. Sąd Grodzki w Ostrowie Wielkopolskim postanowieniem z 22 stycznia 1949 r. uznał jeńca obozu ostaszewskiego st. przod. PP Jakuba Nowaka za zmarłego z dniem 31 grudnia 1939 r., wskazując, że ostatni list od zaginionego rodzina otrzymała 3 grudnia 1939 r.⁸⁸ Sąd Grodzki w Grudziądzu w sprawie o uznanie za zmarłego Janusza Antoniego Kubickiego, wskazując datę 30 kwietnia 1940 r., a więc ostatni dzień miesiąca, w którym jeńiec przesłał telegram do żony (8 kwietnia 1940 r.) przychylił się do wniosku żony zaginionego Ireny, która w połowie 1947 r. pisała: „Jak ogólnie wiadomo, co wynikało z prasy niemieckiej i informacji radiowych obóz jeńców w Starobielsku został zlikwidowany w Katyniu. [...] Wywiady w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu nie odniosły skutku. Polski Czerwony Krzyż w Warszawie w czasie okupacji niemieckiej dał odpowiedź: Obóz jeńców w Starobielsku (oficerów) został zlikwidowany i częściami przeniesiony do prac leśnych pod Smoleńsk (Katyń)”⁸⁹. W tym samym duchu Sąd Grodzki w Łodzi w 1947 r. uznał ppor. rez. Jana Pacheckiego za zmarłego na podstawie zeznań żony, wskazując

s. 37). Również w latach późniejszych, judykatura nie wypracowała jednolitego stanowiska wobec określenia przybliżonego terminu zgonu jeńców wojennych zaginionych. Już po zakończeniu okresu stalinowskiego, 5 XI 1958 r. Urząd Stanu Cywilnego wydał aktu zgonu por. rez. Zygmunta Mariana Żuchowskiego, wskazującego datę i miejsce zgonu: 30 VI 1943 r. w Koziej Górze pod Smoleńskiem. MK, sygn. R.5343, Wspomnienie o Zygmuncie Marianie Żuchowskim.

⁸⁶ W posiadaniu córki – Marzeny Burczak: Postanowienie SP w Bielsku-Białej IV 35/51 z 9 I 1952 r. o uznaniu za zmarłego Kazimierza Burczaka.

⁸⁷ Zob. K. Łagojda, *Życie*, s. 108, 167; idem, *Sądy*, s. 141–149; *Ocaleni*, s. 33; R. Wołagiewicz, *op. cit.*, s. 176.

⁸⁸ W posiadaniu córki – Jolanty Zwierzyckiej: Postanowienie SG w Ostrowie Wielkopolskim IV.Zg.62/48 z 22 I 1949 r. o uznaniu za zmarłego Jakuba Nowaka. Tę samą datę wskazał Sąd Powiatowy w Krotoszynie w 1957 r. w sprawie o uznanie za zmarłego Jana Bolesława Turzańskiego. *Ocaleni*, s. 158.

⁸⁹ AIPNB, sygn. IPN By 100/55, k. 1, 30.

jako datę zgonu 31 maja 1940 r.⁹⁰ Sąd Powiatowy w Poznaniu orzekając w 1951 r. w sprawie stwierdzenia zgonu por. rez. Maksymiliana Szulczyńskiego wskazał datę 31 grudnia 1940 r.⁹¹

Zdarzały się także stosunkowo nieliczne przypadki, że sędzia nie lekceważąc sprawy, stwierdzał zgon w Katyniu, wskazując jako czas śmierci rok 1941, zgodnie z komunistycznym kłamstwem o niemieckiej zbrodni w Lesie Katyńskim. Sąd Grodzki w Krakowie orzeczeniem z 2 grudnia 1948 r. uznał Mariana Buczkowskiego za zmarłego z dniem 31 lipca 1941 r.⁹² Sąd Grodzki w Bydgoszczy w osobie sędziego Józefa Łukasiewicza postanowieniem z 15 listopada 1946 r. uznał Witolda Bałachowskiego za zmarłego, oznaczając datę śmierci na dzień 1 sierpnia 1941 r. Do wniosku załączono informację o przesłanym z obozu jenieckiego w Kozielsku jednym liście z 20 listopada 1939 r., informację o identyfikacji zwłok opublikowaną w „Nowym Kurierze Warszawskim” z 4 sierpnia 1943 r. i urzędowe potwierdzenie identyfikacji zwłok przesłane przez Niemiecki Czerwony Krzyż 18 października 1943 r.⁹³ Ten sam sędzia, na podstawie tych samych przesłanek dowodowych, uznał Stanisława Filipowicza za zmarłego, wskazując datę śmierci na dzień 31 sierpnia 1941 r., powołując się na art. 13 § 2 dekretu – Prawo osobowe⁹⁴.

Sąd Grodzki w Gdańsku w 1948 r. orzekł stwierdzenie zgonu kpt. Tadeusza Smoleńskiego na dzień 31 grudnia 1941 r., uznając fakt ekshumacji wiosną 1943 r.⁹⁵ W uzasadnieniu postanowienia o stwierdzeniu zgonu zidentyfikowanego podczas ekshumacji w Lesie Katyńskim kpt. rez. Zygmunta Machnacza, sąd stwierdził, że „egzekucje jeńców nastąpiły po wkroczeniu do obozu wojsk niemieckich (jesień 1941 r.)”, ignorując fakt, iż ostatni dokument (telegram) znaleziony podczas oględzin ciała wskazywał datę z pierwszego kwartału 1940 r.⁹⁶ Ten sam czas śmierci wskazał Sąd Grodzki w Gnieźnie, uznając za zmarłego Franciszka Saengera

⁹⁰ MK, Archiwalia, sygn. 1209A, Postanowienie SG w Łodzi o uznaniu za zmarłego Jana Pacheckiego.

⁹¹ W posiadaniu córki – Marii Teresy Tomkiewicz: Postanowienie SP w Poznaniu II.Ns.IV.10/51 z 14 IV 1951 r. o uznaniu za zmarłego Maksymiliana Szulczyńskiego.

⁹² MK, sygn. R.690, Postanowienie SG w Krakowie I.Zg/6548 z 2 XII 1948 r. o uznaniu za zmarłego Mariana Buczkowskiego.

⁹³ AIPNB, sygn. IPN By 2/245, k. 1–2, 12.

⁹⁴ AIPNB, sygn. IPN By 2/510, s. 31–32.

⁹⁵ MK, Archiwalia, sygn. 1723A, Postanowienie SG w Gdańsku o uznaniu za zmarłego Tadeusza Smoleńskiego.

⁹⁶ B. Samarski, *Zaginieni 1939–1945, t. 2, W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powiat białostocki*, Białystok 2011, s. 255.

w oparciu o informację o identyfikacji zwłok, zamieszczoną w niemieckiej „gadzinówce” – „Ostdeutschland Beobachter” z 30 maja 1943 r.⁹⁷

Wobec braku jednoznacznej wykładni i instrukcji politycznych, czas śmierci orzekano jednak z dużą dowolnością⁹⁸. Sąd Grodzki w Bydgoszczy, orzekając na podstawie zeznań wdowy i przedłożonych zaświadczeń Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Berlinie z 25 października 1943 r. i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z 9 maja 1946 r. o identyfikacji Czesława Manikowskiego podczas ekshumacji wiosną 1943 r., uznał oficera za zmarłego, oznaczając datę śmierci na 30 września 1941 r., zgodnie z art. 13 § 2 prawa osobowego⁹⁹. Asesor sądowy A. Nowakowski, również na podstawie przedłożonego zaświadczenia PCK o identyfikacji zwłok podczas ekshumacji w Katyniu, orzekł o uznaniu Tadeusza Aleksandra Karge zmarłym z dniem 31 października 1941 r.¹⁰⁰

Sąd Grodzki w Bydgoszczy w 1949 r. w oparciu o zeznania matki, przekonanej – zgodnie z niemieckim i sowieckim komunikatami w sprawie ekshumacji masowych grobów w Katyniu – że jeńcy obozu starobielskiego również zostali tam zamordowani i pogrzebani, uznał kpt. Rudolfa Schreiberera zmarłym, oznaczając na podstawie art. 18 § 2 prawa osobowego datę śmierci na 31 grudnia 1941 r.¹⁰¹

Innym z nielicznych przypadków uznania daty śmierci jeszcze w czasie działań zbrojnych II wojny światowej, chociaż zupełnie błędnej i nawet nie uwzględniającej oficjalnej komunistycznej wersji kłamstwa katyńskiego, było wydane przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowienie Zg.627/47

⁹⁷ AIPNP, sygn. IPN Po 342/223, s. 8.

⁹⁸ MK, sygn. R.72, Postanowienie SR w Lublinie II.Ns 2091/89 z 28 VIII 1989 r. o uznaniu za zmarłego Jana Amerka. Uchyła ono postanowienie SG w Lublinie z 14 I 1947 r. Zg.1237/46 o uznaniu podoficera rezerwy zmarłym z dniem 5 VIII 1943 r., tj. dniem ukazania się gazety w której podane było jego nazwisko na wykazie ekshumowanych w Katyniu.

⁹⁹ AIPNB, sygn. IPN By 2/682, s. 14–15.

¹⁰⁰ „Na podstawie wiarygodnych zeznań świad[ka] wnioskodawczynie uwiarygodnionego zaświadczeniem Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie z dnia 28 II 1947 r. Sąd ustalił, że Tadeusz Karge zamordowany został jesienią 1941 r. w Katyniu, wobec czego w myśl art. 10 i nast. dekretu z dn. 29 VIII 1945 r. w sprawie uznania za zmarłego i o stwierdzenie zgonu należało orzec jak pod pkt. sentencji postanowienia. Orzeczenie chwili śmierci nastąpiło zgodnie z przepisem art. 18 § 2 prawa osobowego (dekret z 29 VIII 1945 r. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1945, nr 40, poz. 2231)”. AIPNB, sygn. IPN By 2/468, s. 27–28.

¹⁰¹ MK, Archiwalia, sygn. wpł. A.93, Postanowienie SG w Bydgoszczy o uznaniu za zmarłego Rudolfa Schreiberera. Tę samą datę śmierci wskazał Sąd Grodzki w Białymstoku w postanowieniu dotyczącym innego jeńca obozu starobielskiego, ppor. rez. Karola Świątka, jednakże zamiast Katynia wskazał jako miejsce śmierci – Starobielsk, po zajęciu miasta przez Niemców. B. Samarski, *op. cit.*, s. 389. Data ta była wskazywana w orzecznictwie co najmniej kilkakrotnie, zob. m.in.: A.M. Siwecka, *Pokonałam dla Ciebie kilometry dali*, w: *Mój Ojciec*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1994, s. 156.

z 29 listopada 1947 r. o uznaniu za zmarłego jeńca obozu kozielskiego, zidentyfikowanego w czasie ekshumacji wiosną 1943 r. Jana Jankowskiego z dniem 31 grudnia 1942 r.¹⁰² Wydział I Cywilny Sądu Grodzkiego w Warszawie 25 kwietnia 1948 r. uznał zmarłym z dniem 31 grudnia 1942 r. mjr. rez. Jan Stanisław Ślepowron-Jastrzęński, opierając się na zeznania płk. Leona Bukojemskiego, który 29 stycznia 1944 r. wydał w imieniu dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR zarządzenie w sprawie uczczenia pamięci oficerów zamordowanych w lesie katyńskim, utrwalając propagandowo kłamstwo katyńskie. Uczestnicząc w grudniu 1943 r. w ekshumacji sowieckiej w Lesie Katyńskim rozpoznał on zwłoki znajomego¹⁰³. Tę samą datę 31 grudnia 1942 r. orzeczono w postępowaniu o uznanie za zmarłych jeńców obozu kozielskiego – Władysława Błaszczakiewicza i Franciszka Jeleńskiego¹⁰⁴.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowieniem z 6 grudnia 1946 r. uznał za zmarłego Józefa Hammera, wskazując jako miejsce śmierci Katyń i oznaczając datę na 1 kwietnia 1943 r. Postanowienie w pełni uwzględniło wnioski żony, która właśnie w ten sposób wskazała datę śmierci męża¹⁰⁵. Zazwyczaj jednak rodziny domagały się podania prawdziwej daty śmierci lub nie wskazywały we wniosku o wszczęcie postępowania daty zgonu¹⁰⁶. M.in. żona mjr. Henryka Dyducha, jeńca Starobielska, uznanego postanowieniem Sądu Grodzkiego w Jarosławiu z 30 września 1950 r. zmarłym z dniem 9 maja 1946 r., złożyła odwołanie o zmianę oznaczenia daty śmierci na rok 1940¹⁰⁷.

¹⁰² MK, sygn. R.5100, Postanowienie SG w Bydgoszczy Zg. 627/47 z 29 XI 1947 r. o uznaniu za zmarłego Jana Jankowskiego.

¹⁰³ MK, sygn. R.552, postanowienie SG Wydział I Cywilny Zg.1277/48 z 25 IV 1948 r. o uznaniu za zmarłego Jana Stanisława Ślepowron-Jastrzęńskiego. Uznanie dowodu z zeznań oficerów L(WP) nie było jednak konsekwentnie stosowaną zasadą. Orzekając o uznaniu za zmarłego mjr. Kazimierza Mikołajewskiego, sąd odrzucił zeznania przedstawicieli najwyższych władz (L)WP, w tym gen. Zygmunta Berlinga. Por. A. Grochowolski, *Wspomnienie o majorze kawalerii Kazimierzu Mikołajewskim (1897–1940)*, „Zeszyty Radomskie” 2015, 10, s. 186.

¹⁰⁴ AIPNB, sygn. IPN By 2/1453, k. 14. Choć wdowa załączyła do akt sprawy zaświadczenie PCK o wydobyciu i zidentyfikowaniu zwłok podczas ekshumacji w Katyniu, we wniosku napisała, że prawdopodobnie zginął w działaniach wojenny obronnej 1939 r. *Ibidem*, k. 1–1v. W maju 1950 r. Sąd Grodzki w Łodzi na podstawie art. 14 § 3 Prawa osobowego wydał postanowienie o uznaniu za zmarłego jeńca obozu starobielskiego Zbigniewa Germana, wskazując jako datę śmierci 31 XII 1942 r., a miejsce – Katyń. K. Łągojda, *Sądy*, s. 142–149.

¹⁰⁵ AIPNB, sygn. IPN By 2/522, s. 25; podobnie: sygn. IPN By 23/6, s. 48.

¹⁰⁶ Zob. B. Samarski, *op. cit.*, s. 130–131, 222–223.

¹⁰⁷ MK, Archiwalia, sygn. wpł. A.155, Postanowienie SG w Jarosławiu z 20 IX 1950 r. o uznaniu za zmarłego Henryka Dyducha.

Sąd Grodzki w Śremie, orzekając 2 września 1947 r. o uznaniu za zmarłego Bohdana Dormanowskiego, wskazał datę 26 czerwca 1943 r., uzasadniając, że „ponieważ nie wiadomo w sposób niewątpliwy, czy pozostaje przy życiu, w myśl ustawy jest zaginionym. Skoro mimo dokonania prawem przepisanych ogłoszeń żadna o nim wiadomość w zakreślonym terminie do sądu nie wpłynęła, należało uznać go za zmarłego, przyjmując dzień ujawnienia jego nazwiska wśród zmarłych w prasie okupacyjnej za datę, której najprawdopodobniej w każdym razie nie przeżył”¹⁰⁸.

Orzekające składy sędziowskie często zupełnie ignorowały przedkładane przez wnioskujących jednoznaczne dowody, świadczące o ostatnim miejscu pobytu zaginionego lub poświadczające odnalezienie zwłok podczas ekshumacji w Lesie Katyńskim wiosną 1943 r. (zwłaszcza pisma PCK)¹⁰⁹. Sąd Grodzki w Kościanie w postanowieniu II.Zg 19/49 z 18 listopada 1949 r. o uznaniu za zmarłego Józefa Skałeckiego zignorował dowody przeprowadzone podczas dwóch posiedzeń jawnych, oznaczając datę śmierci na 9 maja 1946 r.¹¹⁰

Postanowieniem Sądu Grodzkiego w Witkowie Zg. 34/47 z 29 lutego 1948 r. Wincenty Zieliński został uznany za zmarłego z dniem 1 stycznia 1947. W uzasadnieniu podano, że skoro w konkretnym wypadku chwila śmierci nie może być ustalona, należy na podstawie art. 12 § 1 i art. 14 § 1, 18 § 3 prawa osobowego przyjąć, że zaginiony zmarł w ostatnim dniu terminu, po upływie którego może nastąpić uznanie go za zmarłego¹¹¹.

W praktyce o orzeczonej dacie śmierci decydowała dobra wola składu orzekającego, który mógł wziąć pod uwagę przedłożone w sprawie dowody (nierzadko oryginały kart pocztowych czy listów z obozów, których rodzina już nigdy nie odzyskała) lub – co zdarzało się nieporównanie

¹⁰⁸ MK, sygn. R.1112, Uwierzytelniony odpis postanowienia SG w Śremie 4.Zg.28/47 o uznaniu za zmarłego Bohdana Dormanowskiego.

¹⁰⁹ Rodzina gen. Mieczysława Smorawińskiego, którego ciało także zostało zidentyfikowane podczas ekshumacji w 1943 r., a fotografie znalazły się w większości gazet wydawanych w okupowanym kraju, otrzymała w 1951 r. postanowienie o uznaniu go za zmarłego z datą z maja 1946 r. *Zbrodnia Katyńska. Teki edukacyjne IPN*, oprac. D. Gorajczyk et al., Kraków–Warszawa 2014, s. 11. Zob. też B. Samarski, *op. cit.*, s. 269, 330.

¹¹⁰ AIPNP, sygn. IPN Po 621/48, s. 13, 30, 32; w ten sam sposób orzeczono przypadek śmierci Józefa Jakubca, zob. sygn. IPN Po 621/42, k. 71.

¹¹¹ MK, sygn. R.4642, Postanowienie SG w Witkowie Zg. 34/47 z 29 II 1948 r. o uznaniu za zmarłego Wincentego Zielińskiego; to samo: sygn. R.5274; ta sama data: AIPNB, sygn. IPN By 2/148, k. 28. Nie jest to oczywiście najpóźniejsza wskazana sądownie data zgonu, zob. chociażby MK, sygn. R.1078, Postanowienie SG w Tarnowie I.Zg.357/47 z 5 II 1948 r. o uznaniu za zmarłego Władysława Andrzeja Nowaka z dniem 31 XII 1947 r.; sygn. R.486, Postanowienie SG w Wrocławiu Zg.394/47 z 10 XI 1948 r. o uznaniu za zmarłego Zygmunta Mariana Bittnera z dniem 31 XII 1949 r.; sygn. R.445, Postanowienie SP w Poznaniu z 29 X 1958 r. II.Ns.IV.26/58 o uznaniu za zmarłego Jakuba Chojna z dniem 31 XII 1949 r.

częściej – zignorować je¹¹², wskazując datę uniemożliwiającą w praktyce staranie się o rentę po mężu, ojcu, który zbyt długo pozostawał nieczynny zawodowo. W ten sposób władze ludowe dodatkowo uderzały w rodziny ofiar zbrodni katyńskiej, celowo godząc w ich podstawy materialne. Mimo przedłożonej korespondencji z obozu w Kozielsku oraz dowodu przeprowadzonego z zeznań świadków, którzy potwierdzali, że wiosną 1943 r. w publikowanych w gazetach wykazach zidentyfikowanych ofiar zbrodni w Katyniu znalazł się Marceł Żółtowski, Sąd Grodzki w Kościannie uznał oficera rezerwy za zmarłego z dniem 8 maja 1946 r.¹¹³

Skalę manipulacji w postępowaniach o uznanie za zmarłych ofiar Zbrodni Katyńskiej, ukazuje zlekceważenie przedłożonych dokumentów PCK oraz jednoznacznych zeznań członków rodziny mjr Juliana Rogalskiego w postępowaniu o uznanie za zmarłego jeńca obozu kozielskiego. Wdowa – Ludmiła Rogalska wniosła o stwierdzenie zgonu z dniem 30 kwietnia 1940 r., wskazując dowody i powołując się na identyfikację zwłok wiosną 1943 r., chociaż nie wskazała wprost, że mąż dostał się do niewoli sowieckiej i przebywał w Kozielsku. Sąd Grodzki w Kłodzku postanowieniem z 29 października 1948 r. zlekceważył załączony do akt sprawy materiał dowodowy i zeznania, uznając oficera zmarłym z dniem 8 maja 1946 r. We wniosku, w miejscu gdzie w dwóch miejscach zostały podkreślone daty dotyczące kwietnia 1940 r., odręcznie innym charakterem pisma poprawiono je na kwiecień 1943 r.¹¹⁴ W uzasadnieniu zaś podano: „Na podstawie zaprzysiężonych zeznań [...] ustalonym zostało, że mąż wnioskodawczyni Julian Rogalski, major W.P. [...] brał udział w walkach z Niemcami[!]. Następnie powrócił do Wilna w 1939 r., został aresztowany przez władze obcego państwa i wywieziony poza granice Polski [...]”¹¹⁵.

Dokonana w bliżej nieznanymi okolicznościami interpolacja dokumentu, jakim jest sądowe postanowienie o uznaniu za zmarłego, widoczna jest także w orzeczeniu Sądu Grodzkiego w Toruniu, wydanym 15 września 1947 r. w składzie pod przewodnictwem sędziego grodzkiego Kazimierza Zalewskiego w sprawie Florentyna Dąbińskiego. Wpisana odręcznie w dwóch miejscach na formularzu postanowienia data 9 maja 1946 r. została przekreślona, a obok innym atramentem i charakterem pisma dopisano datę 31 grudnia 1941 r.¹¹⁶

¹¹² Zob. K. Łagoda, *Życie*, s. 107–110.

¹¹³ AIPNP, sygn. IPN Po 621/40, k. 64. W okresie transformacji syn Piotr zwracał się o zwrot listów załączonych do akt sprawy (*ibidem*, k. 75), jednakże sąd twierdził, że zostały one zwrócone wdowie – Róży Żółtowskiej na jej wniosek 9 X 1948 r., po opłaceniu (*ibidem*, k. 77).

¹¹⁴ AIPNWr, sygn. IPN Wr 61/467, k. 1.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 8–9.

¹¹⁶ AIPNB, sygn. IPN By 56/546, s. 20.

Gdy Sabina Kubala rozpoczęła starania o sądowe uznanie za zmarłego męża Józefa Kubalę, zapytana o dane do wniosku, odpowiedziała, że przebywał w obozie w Kozielsku i zginął w Katyniu. Sędzina przyjmująca wniosek zasugerowała, że należy zapisać że zginął na wojnie. Wdowa upierała się by wpisać, że zginął w Katyniu, prowokacyjnie pytając, czego urzędniczka się boi, skoro zbrodni dokonali Niemcy. Urzędniczka jednak upierała się, by zapisać lakoniczne „zginął na wojnie”. Członkowie rodziny nigdy nie byli rozpytywani przez funkcjonariuszy UBP o zamordowanego męża/ojca, za to często wzywano na przesłuchania syna Stanisława, który walczył w II Korpusie Polskim i zdecydował się na powrót do kraju po wojnie. UBP nie wierzyło, że wrócił do rodziny, podejrzewając go o szpiegostwo¹¹⁷.

Sąd Grodzki w Kcyni postanowieniem z 29 maja 1947 r. oddalił wniosek Romany Janczakowskiej, reprezentowanej przez adwokata Edwarda Wende, o uznanie za zmarłego jej męża Włodzimierza Czesława Janczakowskiego. Sąd uznał, że zaginiony, osadzony w jenieckim obozie sowieckim nie może być utożsamiany z Władysławem Janczakowskim, zidentyfikowanym w czasie ekshumacji niemieckiej w 1943 r., mimo, iż ten potocznie posługiwał się imieniem Władysław. Sąd nie wziął pod uwagę innych przesłanek, na podstawie których można było orzec o uznaniu za zmarłego zaginionego jeńca¹¹⁸.

Gdy po wojnie żona st. przod. PP Jana Babrala – Adela wychowując trójkę dzieci, zwróciła się do Sądu Grodzkiego w Rzeszowie z wnioskiem o uznanie za zmarłego jej męża, sąd po zebraniu materiałów uznał policjanta za zmarłego z dniem 9 maja 1946 r. postanowieniem Zg. 82/47 z 6 marca 1948 r., podając w uzasadnieniu, że jeniec przebywał w Kalininie-Ostaszku w 1940 r. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Wkrótce jednak kobieta została pozbawiona przyznanej renty¹¹⁹.

Podobnie rodzina st. post. PP Leona Rudzkiego otrzymała rentę po ojcu-mężu, uznanym za zmarłego w czasie działań wojennych. Niedługo później świadczenia cofnięto, a gdy rodzina próbowała dochodzić swych praw, w 1949 r. jeden z urzędników powiedział, że wcale nie wiadomo czy ojciec zginął, czy może wstąpił do UPA i potem na Podkarpaciu występował przeciwko władzy ludowej¹²⁰.

¹¹⁷ OK, AW, sygn. I/951a, k. 71.

¹¹⁸ AIPNB, sygn. IPN By 140/136, s. 115–116.

¹¹⁹ MK, sygn. R.4720, List A. Barabal do Redakcji Tygodnika „Zorza”, Rzeszów, 20 III 1989; sygn. R.4720, Odpis postanowienia SG w Rzeszowie Zg.82/47 z 6 III 1948 r. o uznaniu Jana Babrala zmarłym z dniem 9 V 1946 r.

¹²⁰ MK, sygn. R.4615, A. Rudzka-Augustyniak, Mój ojciec. Wspomnienia o Leonie Rudzkim.

Ubiegając się o rentę po mężu por. rez. Kazimierzu Romanie Grabowskim – jego żona Stanisława złożyła niezbędne dokumenty w sądzie grodzkim w Lesznie, w tym jedyny list wysłany z Kozielska 26 listopada 1939 r. i fotografię męża. Początkowo, co tydzień przychodziła do sądu, aby dowiedzieć się o postępy w sprawie i aby odzyskać cenne pamiątki po mężu. Na nic zdały się pisma i zabiegi adwokata, jedyne pamiątki – ocalone w powstaniu warszawskim – przepadły, a kobiecie zasugerowano, aby przestała dochodzić swych praw. Stanisława Grabowska nie otrzymała też renty po mężu. Otrzymała dokument, że mąż zmarł 9 maja 1946 r., więc ze względu na upływ pięciu lat przerwy w pracy – renta jej nie przysługuje. Alicja Patey-Grabowska wspominała po latach: „Przypominam sobie rozżalenie matki, gdy się o tym dowiedziała. Jeszcze widzę jej gniew, kiedy zobaczyła sfałszowany dokument. Te przejścia i represje wywołały w mamie stały lęk. Przestała już głośno mówić o śmierci męża w Katyniu. Zrozumiała, że słowo Katyń piętnuje, budzi popłoch, oznacza przekreślenie szans na życie jej dzieci. Musieliśmy z bratem przysiąc jej, że też będziemy milczeć i nigdy nie wspomnimy o Katyniu. [...] Od tamtej pory żyliśmy nie tylko w żalu po zamordowanym ojcu, ale też ze świadomością kłamstwa, w poczuciu krzywdy, wstydu i u upokorzenia. I z pytaniami: Za co? Dlaczego?”¹²¹.

Niewątpliwie zaostrenie polityki represji wobec osób rozpowszechniających niezgodne z komunistyczną propagandą informacje o zbrodni katyńskiej, jakie nastąpiło po wydaniu przez Departament V MBP 12 marca 1952 r. instrukcji o ujawnieniu osób i grup „rozpowszechniających oszczercze wersje w sprawie Katynia” i pociąganiu ich do odpowiedzialności karnej, miało miejsce w związku z działaniami Specjalnej Komisji Śledczej Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej. Rodziny Zamordowanych w Katyniu czy zaginionych jeńców Starobielska i Ostaszkowa obawiały się występować do sądów o uznanie bliskiego za zmarłego czy przyznanie prawa do renty po zmarłym. Jeśli już zmuszone ciężką sytuacją życiową podejmowały starania, to w postępowaniach cywilnych nie przedkładały dowodów w sprawie (jak m.in. gazet z wykazami ekshumowanych czy korespondencji z obozów jenieckich), lecz ograniczały się do lakonicznego stwierdzenia, że zaginął podczas wojny¹²².

¹²¹ T. Kaczorowska, *Poeta z plastrem na ustach*, w: eadem, *Dzieci*, s. 135.

¹²² K. Łagojda, *Ofiary Katynia*, „Pamięć.pl” 2015, 2, s. 29.

STOSUNEK WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH DO OFIAR ZBRODNI KATYŃSKIEJ –
DZIAŁANIA OPERACYJNE APARATU BEZPIECZEŃSTWA

Gdy po zakończeniu wojny Julia Dec – wdowa po por. rez. Ignacym Decu starała się o zasiłek, tłumacząc, że przed wojną jej mąż – dyrektor szkoły powszechnej w Rzeszowie – był zasłużonym człowiekiem, a wojna doprowadziła rodzinę do skrajnego ubóstwa, usłyszała od urzędników nowej „ludowej” władzy: „Dobrze, że zginął, bo dziś przeciwko nam by podskakiwał”¹²³.

Rodzina por. rez. lek. wet. Andrzeja Janowca wspominała, że UBP początkowo podejrzewało, że zaginiony w czasie wojny weterynarz „poszedł do lasu” walczyć przeciwko nowej władzy komunistycznej. Rodzina była inwigilowana nie tylko ze względu na działalność jego synów – Stanisława w AK i Jerzego w harcerstwie. Działania organów bezpieczeństwa ustały w dużej mierze, gdy weterynarz został sądownie uznany za zmarłego¹²⁴. Niestety kwerenda w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej nie pozwoliła znaleźć akt operacyjnych UBP. Jednakże faktem jest, że w połowie 1945 r. Nadzór Prokuratorski nad Sądownictwem Specjalnym zwrócił się do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o odnalezienie osób, figurujących na listach ekshumowanych ofiar katyńskich¹²⁵. Departament I Wydziału I MBP skierował stosowne polecenie do szefów WUPB, ci zaś przekazali rozkaz podległym placówkom¹²⁶. Na początku lipca 1945 r. polecenie zostało wydane także Głównemu Komendantowi MO¹²⁷, który przekazał je do WKMO¹²⁸.

W zasobach IPN zachowała się natomiast prowadzona do 1963 r. dokumentacja operacyjna w sprawie jeńca obozu kozielskiego ppor. rez. Kazimierza Pytko, przed wojną – członka Stronnictwa Narodowego, redaktora wrocławskiej gazety „Orędownik”. Sprawa została wszczęta po zarekwirowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego archiwum Zarządu Okręgowego SN we Wrocławku. Na kilku dokumentach z lat trzydziestych pojawiało się nazwisko Kazimierza Pytko, w tym w kontekście wystąpień antykomunistycznych¹²⁹. W planie przedsięwzięć operacyjnych z listopada 1951 r. PUBP we Wrocławku, nie mając informacji o śmierci działacza politycznego, który nie został zidentyfikowany podczas niemieckiej ekshumacji w 1943 r., zakładało ustalenie miejsca jego pobytu oraz dokładnych personaliów członków rodziny i osób, z którymi

¹²³ T. Kaczorowska, *Siłaczka z Podkarpacia*, w: eadem, *Dzieci*, s. 177.

¹²⁴ MK, sygn. R.5172, [W 2008 r. „Tygodnik Podhalański”].

¹²⁵ AIPNKr, sygn. IPN Kr 303/3, k. 19.

¹²⁶ *Ibidem*, k. 48.

¹²⁷ *Ibidem*, k. 52.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 53.

¹²⁹ Zob. AIPNB, sygn. IPN By 084/1203, s. 29, 34.

utrzymuje kontakty. W tym celu miały zostać przeprowadzone wywiady z osobami znającymi Kazimierza Pytko. Dodatkowo opracowaniem operacyjnym objęto osoby utrzymujące kontakt z figurantem¹³⁰. Wszczynając rozpracowanie operacyjne, w styczniu 1952 r. UBP poddał żonę nauczyciela inwigilacji. Znający jeszcze przed wojną rodzinę Pytków, informator ps. Ptak złożył kilka doniesień potwierdzających przedwojenną aktywność Kazimierza Pytko w strukturach SN oraz represje polityczne za kolportaż ulotek. Według informatora ps. Ptak żona Kazimierza Pytko – Leontyna Maria wychowała dzieci inaczej, niż chciałby tego mąż. Uważała, że najważniejszy jest spokój rodziny, stąd zrobiła wszystko by uchronić dzieci przed represjami politycznymi. Nie wpoila im zaangażowania społeczno-politycznego, przez co syn jeńca obozu kozielskiego rozbił karierę wojskową w Armii Czerwonej. Kobieta była dumna, że jej starszy syn Zbigniew Zygmunt kształci się w akademii marynarki wojennej w Odesie¹³¹. UBP interesowało się także losem zaginionego jeńca. Jednak żona nie wiedziała nic o nim¹³². Funkcjonariusze uważali, że kobieta jedynie stwarza pozory akceptacji rzeczywistości społeczno-politycznej, a jej mąż przebywa w Anglii¹³³. W lutym 1953 r. funkcjonariusz Lebedziński odbył z Leontyną Pytko rozmowę dotyczącą rozbieżności w informacjach o jej rodzinie. Kobieta została poproszona o przedłożenie postanowienia Sądu o uznaniu jej męża za zmarłego. Wdowa przyznała, że prowadziła korespondencję z znajomymi męża w Anglii, prosząc ich o ustalenie losów jej zaginionego męża¹³⁴. Funkcjonariuszy niepokoiło, że kobieta z niewieloma osobami utrzymuje kontakty towarzyskie i jest ostrożna w wyrażaniu poglądów społeczno-politycznych. W marcu 1953 r. Główny Zarząd Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej ustalił, że Zbigniew Pytko nie został skierowany na studia wojskowe do ZSRR¹³⁵. Jeszcze w 1955 r. UBP był przekonany że Kazimierz Pytko przebywa w Anglii, jednakże nie ustalono jego adresu i nie zdołano zweryfikować czy syn jest absolwentem wyższej szkoły morskiej w ZSRR. Ostatecznie uznano zebrane materiały za nieprzydatne do dalszego opracowania i przekazano je do archiwum, sprawę rozpracowania operacyjnego zawieszono¹³⁶.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 60.

¹³¹ *Ibidem*, s. 13, 18.

¹³² *Ibidem*, s. 14.

¹³³ *Ibidem*, s. 18.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 19.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 38.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 65.

WPŁYW WOJENNYCH DOŚWIADCZEŃ NA LOSY RODZIN KATYŃSKICH
PO WOJNIE

Niewątpliwie wojna stanowiła traumatyczne przeżycie dla wielu polskich rodzin. Rodziny funkcjonujące przed wojną w modelu patriarchalnym, pozbawione głowy rodziny wziętej do niewoli sowieckiej odczuły to mocniej, bowiem w stanie zagrożenia poczucia bezpieczeństwa (jednej z podstawowych potrzeb człowieka) pozostały same, bez oparcia w osobie, która przez lata dawała poczucie bezpieczeństwa, stabilności. Wydaje się, że w przypadku rodzin ofiar zbrodni katyńskiej, zarówno bliskich jeńców wojennych, jak i więźniów z terenów tzw. Zachodniej Ukrainy i Białorusi, szybciej niż miało to miejsce w przypadku innych polskich rodzin, załamał się tradycyjny przedwojenny patriarchalny model rodzin¹³⁷. Pozostawione bez informacji o losie swych mężów, kobiety musiały przyjąć na siebie funkcje i obowiązki głowy rodziny, by zapewnić sobie i dzieciom byt i ocaleć w ciężkich czasach wojennej okupacji i represji. Jednocześnie wobec braku potwierdzonej informacji o śmierci zaginionych jeńców czy więźniów charakterystyczne jest stałe czekanie i podejmowanie decyzji zgodnej z prawdopodobną wolą zaginionego¹³⁸.

We wspomnieniach, relacjach bliskich Ofiar zbrodni widoczny jest syndrom patologii procesu żałoby i przeżywania straty¹³⁹. Przyjmowane w okresie rozłąki tzw. strategie obronne wpływały na funkcjonowanie członków rodzin katyńskich i miały nierzadko swoje daleko idące konsekwencje dla wdów i dzieci katyńskich¹⁴⁰. Emocjonalna niedostępność matki czy opiekunów, przeżywających stratę (rozłąkę) i skupiających całą uwagę na problemach dnia codziennego, wypieranie straty bliskiej osoby; długofalowe zaprzeczanie uczuciom związanym ze stratą, przejawiające się chociażby w nieustannym oczekiwaniu i pozbawionej realnych pod-

¹³⁷ K. Łagojda uważa, że proces ten dotyczył nie tylko wdów, ale i pokolenia dzieci, zob. K. Łagojda, *Pamięć*, s. 111.

¹³⁸ Zob. m.in. W. Wołk-Jezińska, *W głębi dolów nasi ojcowie*, w: *Moje wojenne dzieciństwo. Wspomnienia nadesłane na konkurs*, t. 4, red. D. Banek, Warszawa 2001, s. 26.

¹³⁹ Zob. chociażby L. Dillen, J.R.J. Fontaine, L. Verhofstadt-Denéve, *Are normal and complicated Grief different constructs? A confirmatory factor analytic test*, „Clinical Psychology and Psychotherapy” 2008, 6 (15), s. 386–395; B. Janusz, L. Drożdżowicz, *Wpływ nieprzeżytej żałoby w rodzinie na funkcjonowanie i rozwój dziecka*, „Psychiatria Polska” 2013, 5 (47), s. 865–873; A. Paczkowska, P. Krakowiak, *Żałoba i przeżywanie straty u dzieci i młodzieży*, w: *Człowiek w obliczu kresu życia. Studia interdyscyplinarne*, red. B. Antoszevska, S. Przybliński, Kraków 2017, s. 169, 173–177; M. Starzomska, *Patologiczna żałoba w standardowych systemach klasyfikacyjnych oraz dotyczące jej implikacje prewencyjne przy wykorzystaniu Berlińskiego Paradygmatu Mądrości*, „Psychiatria Polska” 2002, 3 (36), s. 385–392.

¹⁴⁰ Zob. m.in. W.W. Liliental, *Król Zygmunt bez kolumny*, w: *Moje wojenne dzieciństwo*, t. 3, red. D. Banek, Warszawa 2000, s. 94, 100.

staw nadziei na powrót bliskiej osoby; długi okres odczuwania pragnienia bycia z utraconą osobą, której los przez lata pozostawał nieznany, niepotwierdzony; substytutatywne zaangażowanie się w inną formę aktywności (np. praca zawodowa, działalność konspiracyjna czy charytatywna, zwiększona religijność) stanowiące nieświadomiony mechanizm obronny, którego celem jest unikanie odczuwania bólu i trudnych emocji; chroniczna atmosfera tymczasowości, a także często niewprowadzanie zmian w życiu – życie przeszłością, odrętwienie emocjonalne i poczucie beznadziei negatywnie wpływały na życie członków rodzin katyńskich.

Oczekiwanie na powrót bliskich z niewoli sowieckiej oraz brak możliwości nawiązania jakiegokolwiek kontaktu po kwietniu 1940 r. pogłębiały traumę członków rodzin katyńskich. Wiele sierot katyńskich, jest przekonanych jak Maria Trojanowska – córka Edwarda, że piękno dzieciństwa czy młodości, poczucie bezpieczeństwa minęły bezpowrotnie wraz z wybuchem wojny i rozstaniem z ojcem¹⁴¹. Oczekiwanie na powrót zaginionego jeńca było stałym elementem życia rodzinnego, konsolidujące je lub dezorganizując¹⁴², do czego we wspomnieniach przyznawał się m.in. syn zamordowanego w Katyniu por. rez. Henryka Winkowskiego¹⁴³. Także Andrzej Wajda – syn kpt. Jakuba Wajdy w wywiadzie dla Polskiego Radia w cyklu „Katyńskie biografie” przyznał, że najbardziej bolesne było ciągłe łudzenie się matki, oczekującej po wojnie na powrót męża, który nigdy nie nastąpił¹⁴⁴. Halina Kierska, przybrana córka por. w st. spocz. Romana Peszkowskiego wspominała: „Z psychicznych deformacji – rodzaj kompleksu niższości, brak pewności siebie, nieśmiałość wobec »szarzy«, minimalizm w stosunkach służbowych i życiu osobistym. Zbyt długo wmawiano nam, że jesteśmy »wrogami ludu« i ZSRR, niegodni życia, przeznaczeni do »zdechnięcia« w syberyjskich stepach. To »coś« zostało chyba w podświadomości. Usiłowano zabić w nas godność osobistą, szacunek dla innego człowieka, ograniczyć prawo bycia sobą, wypowiedania własnych myśli. Nauczyliśmy się milczeć. Żyliśmy w świecie kłamstwa,

¹⁴¹ MK, sygn. R.670, M. Trojanowska, Wspomnienie po moim ojcu – na podstawie resztek zachowanych dokumentów, fotografii i wspomnień z lat dziecińczych. Podobnie wypowiadała się Barbara Dworzak – córka por. rez. Edwarda Sztarka. Zob. K. Łągojda, *Życie*, s. 58; zob. też A. Nodzyńska-Zubowa, *Po prostu Tadzik*, w: *Mój Ojciec. Część druga*, s. 176.

¹⁴² Zob. m.in. J. Fęglerska, *Mówcie o mnie przy dzieciach z uśmiechem*, w: *Bez procesu, bez wyroku. Ludobójstwo katyńskie we wspomnieniach*, oprac. P. Czartoryski-Sziler, Szczecinek 2005, s. 21.

¹⁴³ MK, sygn. R.4631, M. Andrzejewski, *Prawość ofiary dyktuje wielkość zbrodni. Wspomnienia na 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej. Mgr Henryk Winkowski...*, Warszawa 2000.

¹⁴⁴ A. Wajda, *Kapitan Jakub Wajda*, nagranie cyklu „Biografie Katyńskie”, red. E. Poźniak, W. Banach (04.2010).

obłudy, złodziejstwa, łapówkarstwa i donosicielstwa. Człowiek jako taki był w tym kraju niczym, niepewny dnia ani godziny, był jednym z pełzających robaczek, który miał szczęśliwie przeżyć. Nie byliśmy nawet wołami roboczymi, bo o te przynajmniej się dbało. Podobnie traktowana była własna ludność”¹⁴⁵.

PODSUMOWANIE

Jolanta Zwierzycka – córka st. post. PP Jakuba Nowaka, wspominając zamordowanego w Miednoje ojca, podkreśla, że „fakt zamordowania ojca przez organa radzieckie jako funkcjonariusza policji, pociągnął za sobą daleko idące represje ze strony powojennych władz PRL i zaciążył na losach jego dzieci. W szczególności niektórzy synowie byli niepokojeni przez były Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oraz Informację LWP, a cała rodzina żyła w skrajnej biedzie i była dyskryminowana przez władze”¹⁴⁶. Podobnie wielu członków rodziny katyńskich, żyjąc przez lata ze swoistym piętnem bliskiej osoby zamordowanej przez Sowieców i zakłamywania niewygodnej politycznie zbrodni, jest przekonanych, że po wojnie ich rodziny doświadczyły represji skierowanych przeciwko rodzinom Ofiar Zbrodni Katyńskiej jako takim¹⁴⁷. Tymczasem wiele spośród doświadczanych przez rodziny katyńskie represji miało charakter systemowy¹⁴⁸.

Masowe przesiedlenia ludności polskiej po wojnie dotyczyły wszystkich mieszkańców Kresów Wschodnich¹⁴⁹, repatriacje do Polski w jej nowych granicach objęły ludność polską, deportowaną na podstawie

¹⁴⁵ OK, AW, sygn. I/339, s. 12–13.

¹⁴⁶ Kopia w posiadaniu córki – Jolanty Zwierzyckiej: Pismo J.J. Zwierzyńskiej do KGP Biuro Kadr i Szkolenia w Warszawie, Ostrów Wielkopolski, 27 VIII 2002.

¹⁴⁷ Zob. *Pamięci bliskich*, s. 130–131. „W styczniu 1945 r. żona [ppor. rez. Józefa Tomaszewskiego – Anna] powróciła na gospodarstwo. Musiała się jednak ukrywać, gdyż była poszukiwana przez NKWD, które miało informację o rodzinie i ojcu. Znajomi ostrzegali przed niebezpieczeństwem wywiezienia do Rosji. Później często była wzywana do Urzędu Bezpieczeństwa w Nowym Mieście Lub[awskim]. jednak treści rozmów nie ujawniła”.

¹⁴⁸ Tę świadomość mają już młodsze pokolenia pozbawione emocjonalnego związku ze wspomnianymi wydarzeniami. Np. wnuk st. post. PP Feliksa Kuliga wspominając dziadka w projekcie „Katyń... Ocalić od zapomnienia” stwierdził obiektywnie: „Dziadek nie był intensywnie poszukiwany po II Wojnie Światowej, ponieważ, jak to się mówiło w rodzinie, był »policjantem granatowym«. W okresie PRL-u była to okoliczność, która mogła sprowadzić na mojego ojca i babcię co najmniej nieprzyjemności, a niewykluczone, że i represje”.

¹⁴⁹ Zob. W. Korowajczyk, *Halina Korowajczyk z domu Kuczyńska. Jakoś tam będzie*, w: *Pisane miłością*, t. 3, s. 264.

różnych podstaw prawnych, nie tylko rodzin katyńskich. Na podstawie przeprowadzonej kwerendy w zasobie IPN nie znaleziono potwierdzenia, by członkowie rodzin katyńskich stanowili dominujący odsetek wśród osób represjonowanych za podważanie kłamstwa katyńskiego, choć oczywiście – wobec niekompletnych podstaw źródłowych – wskazać można jednostkowe przypadki. Członkowie rodzin katyńskich byli także represjonowani jako aktywni członkowie podziemia niepodległościowego czy wspierający partyzantkę bądź jako tzw. element obcy klasowo¹⁵⁰. Jednakże ta kategoria nie dotyczyła wyłącznie rodzin ofiar zbrodni katyńskiej (których – jak pokazują działania aparatu bezpieczeństwa wobec zaginionych ofiar i ich rodzin – wykazy nie były znane komunistycznym organom represji), ale rodzin funkcjonariuszy Policji Państwowej, Służby Więziennej, oficerów przedwojennych formacji Wojska Polskiego, bez względu na los, jaki spotkał w czasie wojny policjanta czy oficera.

Jako jedyną formą represji skierowaną przeciwko członkom rodzin katyńskich jako takim można wskazać uderzenie w podstawy materialne przez odmowy przyznania rent rodzinnych i innych świadczeń, nierówny dostęp do szkolnictwa¹⁵¹ czy stanowisk kierowniczych w życiu zawodowym, które następowało po ujawnieniu (przez same rodziny lub częściej – przedstawiciele administracji publicznej) faktu zaginięcia męża bądź ojca na terenie ZSRR.

Często doświadczenie sowieckiej polityki represji sprawiało, że ludzie, choć przekonani o sowieckim sprawstwie zbrodni, w obawie kolejnych represji zachowywali milczenie. Dla wielu rodzin, zwłaszcza tych, które wróciły z zesłania w głąb ZSRR, była to jedna z głównych strategii przetrwania w okresie komunizmu. Ślad tej strategii przetrwania pojawia się we wspomnieniach zdecydowanej większości żyjących dzieci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Nieco bardziej odważni w wyrażaniu swoich poglądów byli przedstawiciele młodszego pokolenia lub członkowie rodzin katyńskich, którzy nie doświadczyli sowieckiej okupacji.

¹⁵⁰ Zob. J. Iwaszkiewicz, *Irena Iwaszkiewicz z domu Sokołowska*, w: *Pisane miłością*, t. 2, s. 202–203.

¹⁵¹ Represje wobec rodzin katyńskich przejawiały się także w dyskryminacji m.in. w dostępie do szkół wyższych. Gdy córki por. rez. Tadeusza Nodzyńskiego i por. rez. Karola Ludwika Piotrowicza zdały maturę w w gimnazjum im. S. Munichowej w Krakowie obydwie zostały wybrane przez inspektora z kuratorium do osobistego egzaminowania z matematyki i fizyki. Obydwie dziewczyny wpisały w życiorysie, że ich ojcowie przebywali w obozie starobielskim i ślad po nich zaginął. Zarówno Anna Nodzyńska jak i Pusia Piotrowicz egzaminu nie zdały, mimo iż były dobrymi uczennicami. Po egzaminie poprawkowym jesienią zdały na studia, ale od tej pory nie mówiły już, że ich ojcowie przebywali w obozie w Starobielsku, ale podawały enigmatyczną wersję – iż nie wrócili z wojny. A. Nodzyńska-Zubowa, *op. cit.*, s. 177.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:

sygn. IPN BU: 0192/412/1, 0192/412/4, 0330/18/7, 0330/18/10, 0330/18/11, 0330/165, 0330/166, 0423/1541, 944/144, 1017/52.

sygn. GK 217/99A.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy:

sygn. IPN By: 084/1203, 2/148, 2/245, 2/437, 2/468, 2/510, 2/522, 2/682, 2/1453, 23/6, 56/546, 100/55, 115/585, 140/136.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku:

sygn. IPN Gd: 471/2/1, 471/2/2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach:

sygn. IPN Ka: 543/168, 880/900, 880/1258.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Kielcach:

sygn. IPN Ki: 025/644, 186/114.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie:

sygn. IPN Kr: 010/7557/5, 010/7557/8, 2/2/1/3, 303/3.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu:

sygn. IPN Po: 342/223, 452/16, 577/31, 621/40, 621/42, 621/48, 683/2, 683/5/2.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Wrocławiu:

sygn. IPN Wr: 039/8570, 049/295, 21/5065, 61/467, 182/321.

Ośrodek KARTA:

Archiwum Wschodnie, Relacje, sygn. I/339, I/489, I/554, I/830, I/951a, I/1033; Dokumenty, sygn. III/154.

Indeks Represjonowanych, Ankiety personalne wypełniane przez samych represjonowanych bądź ich rodziny, sygn. 36601.

Muzeum Katyńskie:

Relacje, sygn. MK R.: 50, 72, 274, 407, 445, 486, 490, 552, 626, 632, 637, 670, 690, 699, 1070, 1078, 1095, 1112, 1159, 1246, 3624, 4049, 4176, 4246, 4615, 4631, 4642, 4654, 4699, 4705, 4720, 4736, 5100, 5172, 5203, 5263/22, 5274, 5293/9, 5343.

Archiwalia, nr wpł. MK A.93, MK A.155; nr inw. MK 1209 A, MK 1723 A.

Studies (Opracowania)

Bąkowska E., *Alina Maria Bąkowska z domu Wartanowicz. Moja Matka. Dla mnie jedyna i najdroższa, ale równocześnie jedna z wielu „matek katyńskich”*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, red. A. Spanily, Gdynia 2000.

Dillen L., Fontaine J.R.J., Verhofstadt-Denéve L., *Are normal and complicated Grief different constructs? A confirmatory factor analytic test*, „*Clinical Psychology and Psychotherapy*” 2008, 6 (15).

Fęglerska J., *Mówcie o mnie przy dzieciach z uśmiechem*, w: *Bez procesu, bez wyroku. Ludobójstwo katyńskie we wspomnieniach*, oprac. P. Czartoryski-Sziler, Szczecinek 2005.

Gasztold-Seń P., *Siła przeciw prawdzie. Represje aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób kwestionujących oficjalną wersję Zbrodni Katyńskiej*, w: *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

Golon M., *Kary za prawdę o zbrodni Stalina. Represje polskich organów bezpieczeństwa w okresie stalinowskim (1944–1956) wobec osób ujawniających władze ZSRR jako sprawców zbrodni katyńskiej w świetle inwentarza dokumentacji przechowywanej w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej*, w: *Charków–Katyń–Twer–Bykownia w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Zbiór studiów*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011.

- Grochowolski A., *Wspomnienie o majorze kawalerii Kazimierzu Mikołajewskim (1897–1940)*, „Zeszyty Radomskie” 2015, 10.
- Iwaszkiewicz J., *Irena Iwaszkiewicz z domu Sokołowska*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 2, red. A. Spanily, Gdynia 2001.
- Janiszewska M., *Anna Świerczek z domu Jakubiec*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 2, red. A. Spanily, Gdynia 2001.
- Janusz B., Drożdżowicz L., *Wpływ nieprzeżytej żałoby w rodzinie na funkcjonowanie i rozwój dziecka*, „Psychiatria Poska” 2013, 5 (47).
- Jędrzejkiwicz T., *Cela śmierci*, Warszawa 2000.
- Kaczorowska T., *Poeta z plastrem na ustach*, w: T. Kaczorowska, *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010.
- Kaczorowska T., *Emigrantka stanu wojennego*, w: T. Kaczorowska, *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010.
- Kaczorowska T., *Silaczka z Podkarpacia*, w: T. Kaczorowska, *Dzieci Katynia*, Warszawa 2010.
- Kanik-Białecka M., *Maria Kanik z domu Pakuła. Gdzie jesteś, domu rodzinnym?*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 3, red. A. Spanily, Gdynia 2003.
- Kaźmierski H., *Maria Kaźmierska z domu Umińska*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, red. A. Spanily, Gdynia 2000.
- Knapik B., *Stanisława Halina Paszkiewicz z domu Kopeć*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 2, red. A. Spanily, Gdynia 2001.
- Knorowski Z., *Idę śladami ojca*, w: *Mój ojciec. Część druga*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1995.
- Korowajczyk W., *Halina Korowajczyk z domu Kuczyńska. Jakoś tam będzie*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 3, red. A. Spanily, Gdynia 2003.
- Kowalska J., Kościelna E., *Maria Kowalska-Opała. Wspomnienie o naszych rodzicach*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 3, red. A. Spanily, Gdynia 2003.
- Kozłowska H., *Stanisława Kismanowska z domu Wyrzutowicz. Jedyna, ukochana, piękna*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 2, red. A. Spanily, Gdynia 2001.
- Liliental W., *Król Zygmunt bez kolumny*, w: *Moje wojenne dzieciństwo*, t. 3, red. D. Banek, Warszawa 2000.
- Łagojda K., *Ofiary Katynia*, „Pamięć.pl” 2015, 2.
- Łagojda K., *Pamięć o ojcu. Refleksje z rozmów z rodzinami katyńskimi. Rekonesans badawczy*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, 4.
- Łagojda K., *Sądy komunistyczne wobec ofiar Zbrodni Katyńskiej w postępowaniu o uznanie za zmarłego/stwierdzenie zgonu. Analiza historycznoprawna*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, 21.
- Łagojda K., *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*, Wrocław 2016.
- Maćkowiak E., *Jakże pięknie wpajał nam miłość do Ojczyzny*, w: *Mój Ojciec*, t. 1, oprac. S.M. Jankowski, Warszawa 2015.
- Nodzyńska-Zubowa A., *Po prostu Tadzik*, w: *Mój ojciec. Część druga*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1995.
- Ocaleni z niepamięci. Losy polskich jeńców wojennych obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku*, oprac. E. Maćkowiak et al., Gdańsk 2001.
- Paczkowska A., Krakowiak P., *Żałoba i przeżywanie straty u dzieci i młodzieży*, w: *Człowiek w obliczu kresu życia. Studia interdyscyplinarne*, red. B. Antoszevska, S. Przybliński, Kraków 2017.
- Pamięci bliskich*, red. M. Aleksandrowicz et al., Olsztyn 1998.
- Pawelczyk A., *Anna Pawelczyk z domu Rumińska. Zawsze pomagała bliźnim*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, red. A. Spanily, Gdynia 2000.
- Pioro T., *W lesie katyńskim*, „Polityka” 1989, 7.

- Prawo osobowe. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie, postępowanie o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, oprac. I. Różański, Kraków 1946.
- Ptaszkowski J., *Nie otrzymaliśmy od Niego żadnego znaku*, w: *Mój ojciec. Część druga*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1995.
- Riedl C., *List do mego Ojca, w: Mój ojciec. Część druga*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1995.
- Samarski B., *Zaginieni 1939–1945, t. 2, W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powiat białostocki*, Białystok 2011.
- Sielanko-Baranowska M.H., *Eugenia Sielanko z domu Tuz. Wspomnienie po latach*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 3, red. A. Spanily, Gdynia 2003.
- Siwecka A.M., *Pokonałam dla Ciebie kilometry dali*, w: *Mój Ojciec*, oprac. S.M. Jankowski, Kraków 1994.
- Starzomska M., *Patologiczna żałoba w standardowych systemach klasyfikacyjnych oraz dotyczące jej implikacje prewencyjne przy wykorzystaniu Berlińskiego Paradygmatu Mądrości*, „Psychiatria Polska” 2002, 3 (36).
- Szmagier T., Kupczyk W., *Kazimiera Szmagier z domu Radecka. Z życia mego ojca, por. Jana Stanisława Szmagiera, i mojej mamy Kazimierzy Szmagier*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, t. 3, red. A. Spanily, Gdynia 2003.
- Wajda A., *Kapitan Jakub Wajda*, nagraniem cyklu „Biografie Katyńskie, red. E. Poźniak, W. Banach (04.2010).
- Włodarczak C., *Jadwiga Eliszewska z domu Artukiewicz. Wspomnienia o matce*, w: *Pisane miłością. Losy wdów katyńskich*, red. A. Spanily, Gdynia 2000.
- Wolsza T., *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.
- Wołagiewicz R., *Katyń w albumach rodzinnych*, Szczecin 1991.
- Wołk-Jezierska W., *W głębi dolów nasi ojcowie*, w: *Moje wojenne dzieciństwo. Wspomnienia nadane na konkurs*, t. 4, red. D. Banek, Warszawa 2001.
- Zbrodnia Katyńska. Teki edukacyjne IPN*, oprac. D. Gorajczyk et al., Kraków–Warszawa 2014.

NOTA O AUTORZE

Joanna Kurczab – doktor nauk historycznych; autorka publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących Zbrodni Katyńskiej oraz zbrojnego podziemia niepodległościowego po 1945 r., m.in. współautorka książki: *„...wierzymy mocno, że wrócisz...”. Korespondencja wydobyta z dolów śmierci Charkowa i Miednoje ze zbiorów Muzeum Katyńskiego* (Warszawa 2016), oraz autorka monografii: *Ofiary dwóch totalitaryzmów. Losy rodzin katyńskich pod okupacją sowiecką i niemiecką* (Warszawa 2020). Stypendystka Instytutu Pileckiego (2018–2019).